

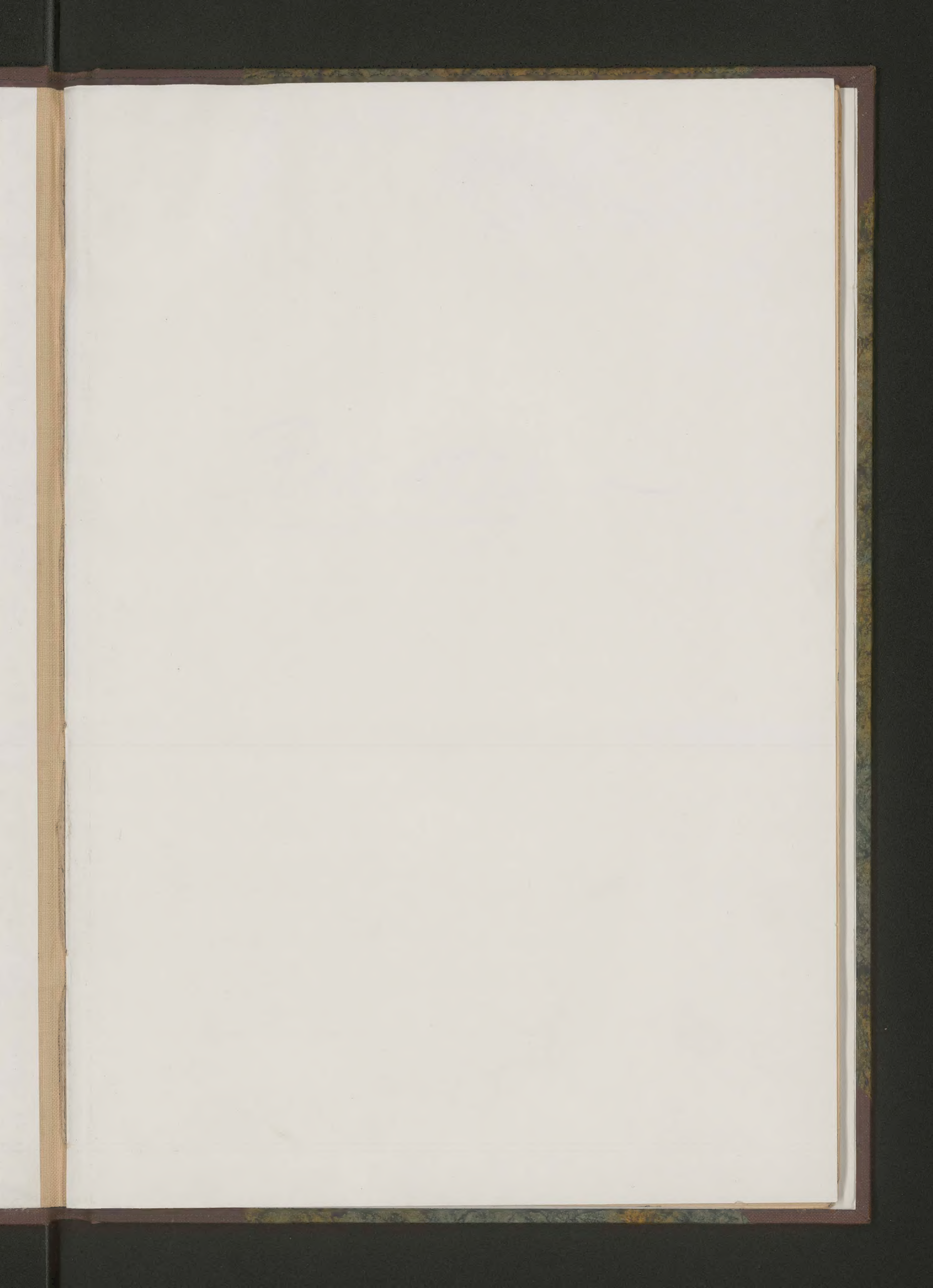
9161

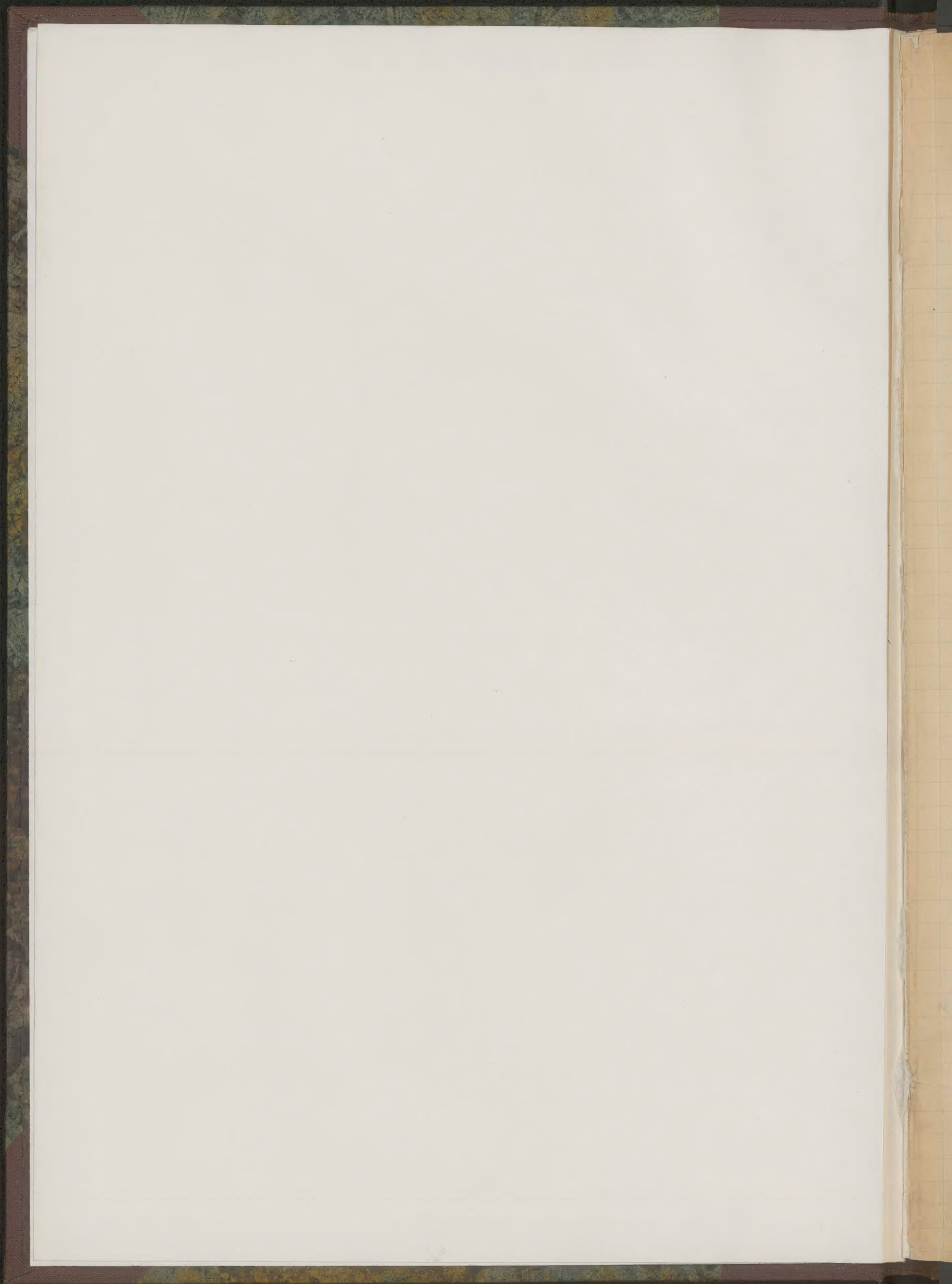
III

к. 8



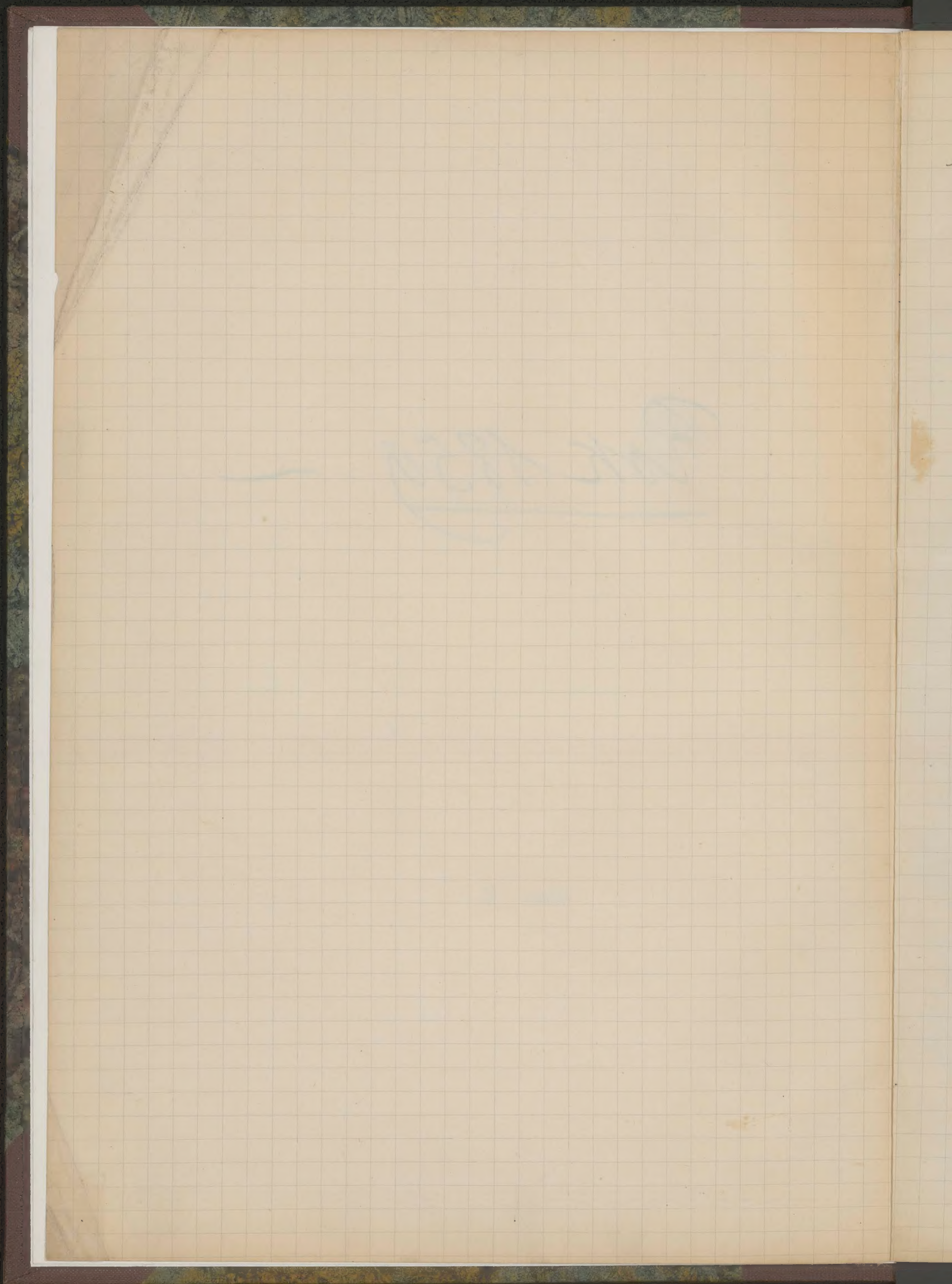
Opnowa 1974r Stawobruk





Rok 1859 . —

zesn. 8



Rok 1859

Styczeń

14 Sobota. Fontana był u nas w goście aż do południa. Obiegiem 2 Karyżankiem i Karolkiem po znajomych, wieszając Nowego Roku, wróciliśmy ku wieczorowi. Dzień jasny z przymrażkami.

(prawa)

31 Poniedziałek. Cały mietisz Mysera i upłynek mi doświadczenie. Zdrowie stało się opierającym się cyrakom które kilka dni temu trapiły. Pracowatym trochę, więcej mi zyskajnie. Byłem raz w Paryżu w interesie Kłoty Polskiej. Z gości co mnie odwiedzili w Fontainebleau kilka akademików Kijowskich najwięcej polubiłem; byli to Górkci, Bogdanewski, Nowicki, Orzechowski, później młody pisarz demokratyczny Mitkowski, Stefan Kraszewski i Sarniecki.

Luty

14 Poniedziałek. Byłem na mszy o 7½ 2 Józia, modliłem się gorąco za duszę rodziców i Elżbię. Dzień urodziny Antosi i moje, chociaż ja właściwie obchodem, na Kłocie Polskiej Grunicy. Skonczyłem 57 lat. Został przed 9^{ty} wyjechać do Paryża. ... Czytałem dużo i napisałem dwa listy do Gustawa Olisara w Dreźnie i do Ignacego Sarnieckiego w Paryżu, które sam odniosłem na pocztę. Na gazetach. Na obiedzie u nas Topczewski. Tam z dziećmi spędziłem wieczór, położyłem do łóżka całe młodych. Przed 9^{ty} wrócił Zosia z Paryża, miała nową przymiastę. Gątkowski przysłał mi Dziennik literacki kłoty i ostatnie numery Wiadomości Polskiej.

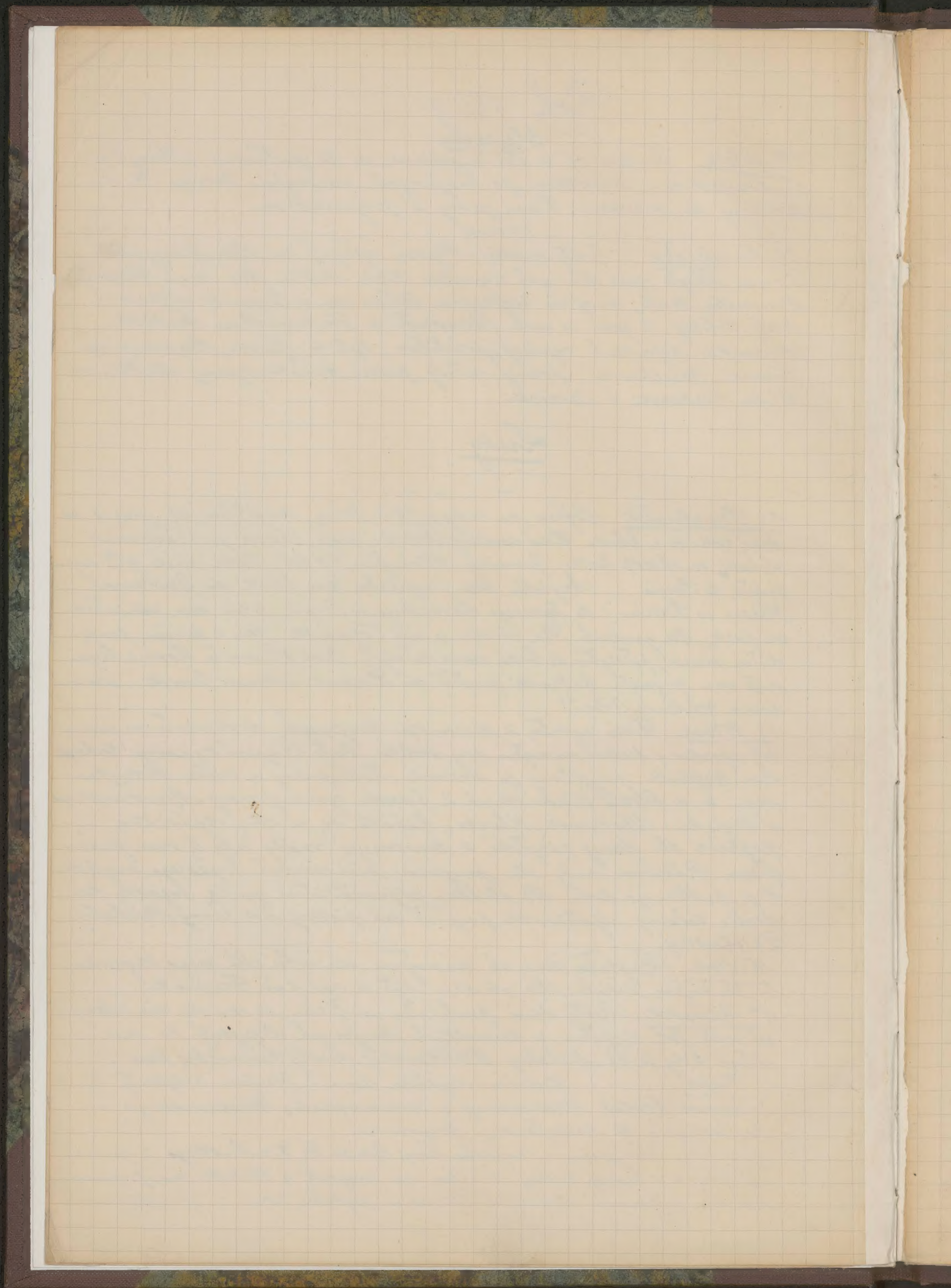
15 Wtorek. Dużo czytałem z dziećmi Kłoty, doświadczałem mi mianem bol cyrakom i biedkami nie mogłem przy stoliku. Młodo 34 zjawił się za nami. Kochany Leon Kapliński, przyszedłszy go serdecznie. Tak Topczewski on wiele słowami swymi w Wiadomościach z powodu cynicznej mowy Mirowskiego w Stryżynie. Wrotnowski, Kłoty i Kalinka są za ostrą odpowiedzią, Kapliński dla dawnej sąsiedztwa z demokratą radby aby to raz pisać piarom. Radziłem sobie dla przyjacieli nieposiwieć wyświeżonego względu t. j. publicznego dobra. Po obiedzie odprowadziłem go za rogatkę ku drodze zielonej. Gątkowski przysłał mi piękny listanny Michaliny Dwieńskiej.

16 Środa. Czytałem dużo, ale nie mogłem nie robić dla mego cyraka, bo nie mogłem usiąść. Na obiedzie był u nas pod Frąciński.

17 Czwartek. Cały dzień przeleżałem w łóżku, co mi się nie zdarzało od wielu lat, czytałem w dziennikach Kłoty. Przygotowałem do nas drugi list do S. Michaliny Dwieńskiej, kłoty chacie pić kłoty.

18 Piątek. ... Wczoraj czytałem Kłoty i Józefowi artykuły z Wiadomości Polskiej Wrotnowskiego o metamorfozach Kraszewskiego i Kaplińskiego o W. Wielogłowskiego Gregorowicza.

19 Sobota. Czytałem i napisałem drugi list do Fr. Dwieńskiego, z powodu jego Kłoty o historii Polaków. Sondałem mu anegdotę o Hobolu na poparcie idei jego o Finiskich Kłoty. Wczoraj czytałem Kłoty i Józefowi



nie miał do północy 2 Dziadów Mickiewicza czyta 49. Przy wspólnym pałowaniu pomodliliśmy się za duszę wiktora. Dziwna rzecz, niewiedziatem tego, że był dziś dzień 1^{ty} Konrada wedle naszego kalendarza. W nocy nie mogłem długo zasnąć, różne motywy poetyckie snuty się po głowie.

20 Wiedziela Na mży 2 Mariankiem i 2 Józef, dziś Komuniowaliśmy na intencyj Adama Mickiewicza, z powodu wezwojących warunków. Z dziećmi w domu, czytatem trochę, wyprawiam list do Duchnickiego w Paryżu. Przedświadczeniem nadjechał Gąsiorowski... wieczorem odprowadziłem go na kolej żelazną.

23 Sobota Miałem cały dzień byłem pod wpływem gwałtownego ~~rozstrzygnięcia~~ niepokoju. Niemoc, niedłak i zniechęcenie przekładały mi do wszelkiej pracy. Czytatem jednak długo w Revue des Deux Mondes, wychodziłem na gasy, wieczorem było mi rańniej. Dziś Karol skomirzył się lat.

24 Czwartek. Od rana znaczenie wy pogodzony pisatem trochę a raczej notowatem listy myśli. Dzień przesłany, jak wiosniany ciepły, słony. Chodziłem po dzieci do p. Hienka. To śniadanie nadziedził S. Dumont który nam ciekawe rzeczy opowiadał o rewolucjach swojej młodzieży, dziś sławnych pisarzy, jako o p. Coutin który był za młodu praktykującym katolikiem, to o ks. Bantim, Morellet, Geruza i Villemain etc. Wyprawałem też dzieci na przechadzkę do lasu, po obiedzie byłem na przedświadczeniu St Vincent de Paul.

25 Piątek Rocznica bitwy Gruchowskiej, modliłem się za dusze poległych tam rannych i za żyjących jeszcze wiarowników.

24 Wiedziela Józef i Dypis byli ze mną w Kościele, odręczyliśmy różnicę St Vincent de Paul. Miałem czytatem bo musiałem być przy dzieciach. Wychodziłem na gasy. W Constitutionnel wyczytatem o śmierci Fryderyka Krasińskiego. Artykuł bez wartości bo podnoszący głowę anachronizm pochodzenie zmarłego. Rozczuliłem się jednak w duszy i pomodliłem się za nieboszczyka. Krótkie spotkanie moje z nim w Regnie, odracił mnie swoją panokością, ale genialny człowiek, dobry żołdak i podobno nawrócony do prawowierności. Żałuję Boże, nie przesłał mi nam żołdakom w niecie, wnetka zranienności krócej niż gdzieś indziej śmierci u nas.

28 Poniedziałek. Cały dzień byłem zajęty przesyłaniem i czytaniem rękopisów Hellenskiego które mam zawieźć do Antwanu w Paryżu.

Marec

1 Wtorek. Jak wczoraj nad rękopisami Hellenskiego.

2 Sobota Jak wczoraj się do stonowania roboty. Podczas obiadu przyszedł poczciwy Dawydowski, mój przyjaciel z Podola, siedział do 9 w nocy. Opowiadał ciekawe szczegóły o Kraju, a osobliwie o swoim wygnaniu do Wiatki. Józef odprowadził ab opierając się i musiał zasnąć w mieście.

3 Czwartek Paniutko z Józefem wyszliśmy do Paryża. Józef wysiadł na bulwarach a ja przejechałem do Gąsiorowskiego, ~~zostawiając~~ zostawiam go przy Adolfa pisząc list do M..., odzyskał mi co napisał, zrobiłem parę modyfikacji, które zatwierdził i Hellenskiego przesyłał podczas pisania czytania. Po śniadaniu krótko dla mnie był, pospieszyłem na

[Faint handwritten notes, possibly bleed-through from the reverse side.]

egramina do szkoły polskiej na Batignolles. Zastępował mnie Poniński. Od 3
kilku godzinach wydmuchatem V^o i IV^o klaski. O 2^o wstąpiłem do Olsztyń
aby powiszeować mieniem Karci. Zostałem z tytki i Ignacy. Karci opo-
wiedziała mi. Stręgoty poproszę Zygmunta Krasińskiego. Zabiegłem do
Gązowskiego. ~~Wychodem~~ Wychodem na miasto do Sientiewna którego nie zastałem
do księżny Giedmiciowej z którą gawędziłem półgodzinę, do Tomaszewskich
u których zostałem. Sarnieckiego. Na obiedzie z Gązowskim, z Husini-
wym i z Klawowym, później przed Fontana.

4 Piątek. Na miastu w godzinach de Louis, komuniowatem na intencję Polki
złagany narys. ... Wróciłem udaniem zj do Batignolles na egzamina klas
wyszych i niższych. Zgłosiłem swą pracę w polszczeniu pod-
nowym profesorem, którego od r. 1833 nie widziałem. O 12^o z Gąz-
owskim szliśmy i młodym rano z Hudebniczym pojeżdżaliśmy do
Kociota de l'Oratoire; Karania francuskiego Ks. Jędruskiego i
prowansalskiego kardynała arcybiskupa Paryskiego nie dostrzedłem, chociaż
nie daleko był od starca. Jark redaktor był wielki; wykazał
już niemałą. Siedzieliśmy między Panis Faucher i Albertem
Grazmaty. To ceremonii mowieniem z wieloma redaktami. Ośmiłem
z Sientiewnem do jego domu i zjadłem u niego wyjątek z listu
Eustachego Jwanowskiego o Kalinówce i zostawiłem mu ten list.
Wróciłem o przebiegu kilku artykułów Eustachego Jwanowskiego.
Wróciłem do Batignolles na egzamina, zostałem Gązowskiego i
Hudebniczym i egzaminowaliśmy się do 5^o. Obiad jak u poprzed-
niego, był Fontana. Rozmowa o artykule Kławińskiego na Mierosławskiego i
o wieczorze młodziarzy krajowej dla emigracji. Z Gązowskim
pojeżdżaliśmy do Dawydowicz; Leoni to ludnie było, około 12^o
wróciłem do domu.

5 Sobota. Gawędziłem przy śniadaniu z Gązowskim. Później
szliśmy do Krulikowskiego. Wtorek zj do ostatku zj do domu
Heleniusza. Krulikowski mówił mi o swojej wale z pensjonatami.
Kupiliśmy u Bawry książki do nabieżenia po angulatu dla nauro-
cążego zj Anglika w Fontainbleau. Wróciłem prosto na egzamina.
Zostałem Gązowskiego i Sientiewna siedzieliśmy blisko do 5^o.
Ponieważ koniec egzamina nie był z polszczenia, oprócz z historią i
geografią. Wyprawił profesor Bieliński precyzja głowy dzięki
niepotrzebny mi książkami. Wróciłem z Gązowskim i
wymagaliśmy remiaz po wyjątek. U Kaplińskiego poznaliśmy młodego
Tarnowskiego z Dzikową, między to młodziem. Kapliński
zaktropotamy więcej potoremie swym w redakcyi Wiadomości
z powodu artykułu Kławińskiego i zdaje zj że powruci udaniem.
Odwiedziłem potem Sarnieckiego i Krasińskiego, ale nie zasta-
łem. Właśnie nowe ulice i Boulevard de l'Estabopol zjeżdżaliśmy
porobi na obied. Domowi i Fontana na obiedzie, potem wróciłem
do Fontainbleau z Fontaną.

8 Wtorek. Wtorek zapustny, zjeść i wznawa diatwy w domu,
z nastą zjednych godzin jak w dniu powszednim. Zjadłem trochę
Barbary, Odrycia i dzienniki krajowe. Na przechadze i na
garetach. Wczoraj odebrałem list od Łacnego Leona Kaplińskiego.

Small handwritten mark or signature at the bottom left corner.

Tuż m. abym naliczył do jatkowego Trimmwiratu rozjemców, obowiązanych
mitygować Klauke w polnie jego z Mierodawthim. Cui bono?
List pociesowy, ab widzi Zakłopotanie po dawnemu z powodu
tej spornej sprawy Emigracyjnej. Odpiszę Kapłinskiemu jutro.
9 Sroda z Józefem i Józef na popielcu. Daj Boże dobre
przebiegi ten wielki post. Odpisatem Kapłinskiemu serdecznie.
Wymówiłem się poważnie od strażnicy przybojnej p. Klauke. I
tym ostatnim wyraziłem się nieco z przekąsem. Co po niedawnym
pogodzeniu się, uchybił znowu. Był z Rakusickim w Fontainethau
a nie był u mnie, po okazyj ewentualności mógł dlań tak na
obiedzie dla Krakowskiego jak i na popielcu Gajewskiego.

10 Czwartek. Odprawałem wczoraj dzień do szkoły. Odebra-
łem ciekawy list od przyjaciela Leonarda z Paryżu. Ciekawo
biedak - krowa. Już się był wypowiedział na śmierć, aż nastąpiło
prezylanie na lepsze. Donosi nam oświadczenie i z wielką trafnością
sątu o Ludwiku Venillot który opowiadał Mamie i Dyzie.
Jeszcze go nie słyszałem. pochlebny, potakający itp. W to grzecz-
nyłko S. Venillot. Niezaprzeczanie talent to we Francji pierwszy.
regulny, ale charakterowi jego niektóre nie są zastrzeżone do czy-
nień. Niemniej go osobliwie ale ciekawie pociesowego naniego
p. Dumont który był jego nanajczym i znu go na wyrost.

11 Piątek. Odprawałem dzień do szkoły. Odebrałem
listek od Królakowskiego z smutkiem od Lientkiewicza w intencji
Heleniusza. Jakis Mordewicz wydrukował w Dodatku do Czasu
Krytykę na sprawę Heleniusza z Włoch. Heleniusz ani ja nie-
wyrażaliśmy się Krytyki i więc nie wiemy co odpowiedzieć na nią.
W tym dniu odpisatem Królakowskiemu, egzystującemu abym mi
przesłał Dodatek do Czasu.

12 Sobota. Odprawałem dzień do szkoły. Odebrałem list od
Leonarda Chodaki, zapraszający do datku literackiego dla
wiecznego patrioty i pisarza Tomaszewicza. Ma wypis z druku
na rzecz jego Pisma Zbiorowe w Warszawie czy w Wilnie. Wy-
wiście że godzi się abym coś dał. Oraz przysłałem moje dawne
papiery.

13 Niedziela. Napisałem list do Leonarda Chodaki z Marjanek
poruszyłem moje dwa upominki dla Tomaszewicza, to jest:
Cantate Domino caritatem meam. poemat Dawidaki i o Geniuszach
do Adama Mickiewicza. Laniostem sam list do Chodaki na
proste. Wypisem na gazecie. Proszę z Quotidien zdać się
że nieuchronnie. W Słowniej Revue des deux mondes jest grzecz-
ny artykuł na oświeceniowy S. Forcade p. m. in oświeceniowy stroni Francji.
Jeszcze nie dostałem tej ciekawej notki i na Paryżu. Ależ tak
potrzeba oświecić jak Forcade, że to powiadamie brid przemianek
dla okoliczności jak strada. Ależ grzeczna miła porwała
zmienną a i tak niechaj być miła znowu.

14 Czwartek. Niechaj być od rana. Proszę się wzmaga. Odpisatem
jednak dwa. Zaczętem Barbarę Odynia, wiele sam wybornie napisanych

1) Edward Dumont, dawny profesor w dykcji, szkoła w Warszawie, napisał autor Historji Paryżskiej w 2 tomach.

10
 11
 12
 13
 14
 15
 16
 17
 18
 19
 20
 21
 22
 23
 24
 25
 26
 27
 28
 29
 30
 31
 32
 33
 34
 35
 36
 37
 38
 39
 40
 41
 42
 43
 44
 45
 46
 47
 48
 49
 50
 51
 52
 53
 54
 55
 56
 57
 58
 59
 60
 61
 62
 63
 64
 65
 66
 67
 68
 69
 70
 71
 72
 73
 74
 75
 76
 77
 78
 79
 80
 81
 82
 83
 84
 85
 86
 87
 88
 89
 90
 91
 92
 93
 94
 95
 96
 97
 98
 99
 100
 101
 102
 103
 104
 105
 106
 107
 108
 109
 110
 111
 112
 113
 114
 115
 116
 117
 118
 119
 120
 121
 122
 123
 124
 125
 126
 127
 128
 129
 130
 131
 132
 133
 134
 135
 136
 137
 138
 139
 140
 141
 142
 143
 144
 145
 146
 147
 148
 149
 150
 151
 152
 153
 154
 155
 156
 157
 158
 159
 160
 161
 162
 163
 164
 165
 166
 167
 168
 169
 170
 171
 172
 173
 174
 175
 176
 177
 178
 179
 180
 181
 182
 183
 184
 185
 186
 187
 188
 189
 190
 191
 192
 193
 194
 195
 196
 197
 198
 199
 200
 201
 202
 203
 204
 205
 206
 207
 208
 209
 210
 211
 212
 213
 214
 215
 216
 217
 218
 219
 220
 221
 222
 223
 224
 225
 226
 227
 228
 229
 230
 231
 232
 233
 234
 235
 236
 237
 238
 239
 240
 241
 242
 243
 244
 245
 246
 247
 248
 249
 250
 251
 252
 253
 254
 255
 256
 257
 258
 259
 260
 261
 262
 263
 264
 265
 266
 267
 268
 269
 270
 271
 272
 273
 274
 275
 276
 277
 278
 279
 280
 281
 282
 283
 284
 285
 286
 287
 288
 289
 290
 291
 292
 293
 294
 295
 296
 297
 298
 299
 300
 301
 302
 303
 304
 305
 306
 307
 308
 309
 310
 311
 312
 313
 314
 315
 316
 317
 318
 319
 320
 321
 322
 323
 324
 325
 326
 327
 328
 329
 330
 331
 332
 333
 334
 335
 336
 337
 338
 339
 340
 341
 342
 343
 344
 345
 346
 347
 348
 349
 350
 351
 352
 353
 354
 355
 356
 357
 358
 359
 360
 361
 362
 363
 364
 365
 366
 367
 368
 369
 370
 371
 372
 373
 374
 375
 376
 377
 378
 379
 380
 381
 382
 383
 384
 385
 386
 387
 388
 389
 390
 391
 392
 393
 394
 395
 396
 397
 398
 399
 400
 401
 402
 403
 404
 405
 406
 407
 408
 409
 410
 411
 412
 413
 414
 415
 416
 417
 418
 419
 420
 421
 422
 423
 424
 425
 426
 427
 428
 429
 430
 431
 432
 433
 434
 435
 436
 437
 438
 439
 440
 441
 442
 443
 444
 445
 446
 447
 448
 449
 450
 451
 452
 453
 454
 455
 456
 457
 458
 459
 460
 461
 462
 463
 464
 465
 466
 467
 468
 469
 470
 471
 472
 473
 474
 475
 476
 477
 478
 479
 480
 481
 482
 483
 484
 485
 486
 487
 488
 489
 490
 491
 492
 493
 494
 495
 496
 497
 498
 499
 500
 501
 502
 503
 504
 505
 506
 507
 508
 509
 510
 511
 512
 513
 514
 515
 516
 517
 518
 519
 520
 521
 522
 523
 524
 525
 526
 527
 528
 529
 530
 531
 532

co do, tykacy i stylu, ale jakas smialosci w nich, nie sa
dosci zwiazane z soba, waz wyznie dramatycznego ruchu.
Z dziecmi w lesie na fioletach.

18 Piątek. Nadekty Gasety Warszawskie. przegladem wiele
numerow, nie waznego. Kominytem Barbara, oz, piktne sceny, ab
w calosci reza chybiona.

19 Sobota. Dzieś Her Patrona, mego, Jozefowego, mojej corki i wielu.
wielu nasygk kochanych. Calym domem, kto tylko mogt, byliśmy na
mody o jej w kosciele. Jozef, Zofia i ja przystepowalimy do stola
Carnickiego. W domu dokonytem, przy Jozie chodj wy tamie gazet Warsha-
wskich. Najlepsze artykuly w nich sa listy J. Kraszewskiego surowie
gromia egocizm i skopstwo w rzeczach publicznych miachty w
naszych prowincjach. Topcewski, Tracinski i Dumont byli z
powinsztowaniem - imieniem. Istotni Alago - siedzia i ciekawe rzeczy
opowiadat. Na gazetach

20 Niedziela. Czytalem broszure Emile de Girardina o Botkoju,
oz prawdziwe postzezenia ale paradoksalnych co zmienia. Z
dziecmi w parku kiedy nas spotkal Fontana Ofcine, nie
nowego nie przypisat, i nudzony i nudny. Rano dnia z nim
przepedzilim az odjechal o 8 wieczorem

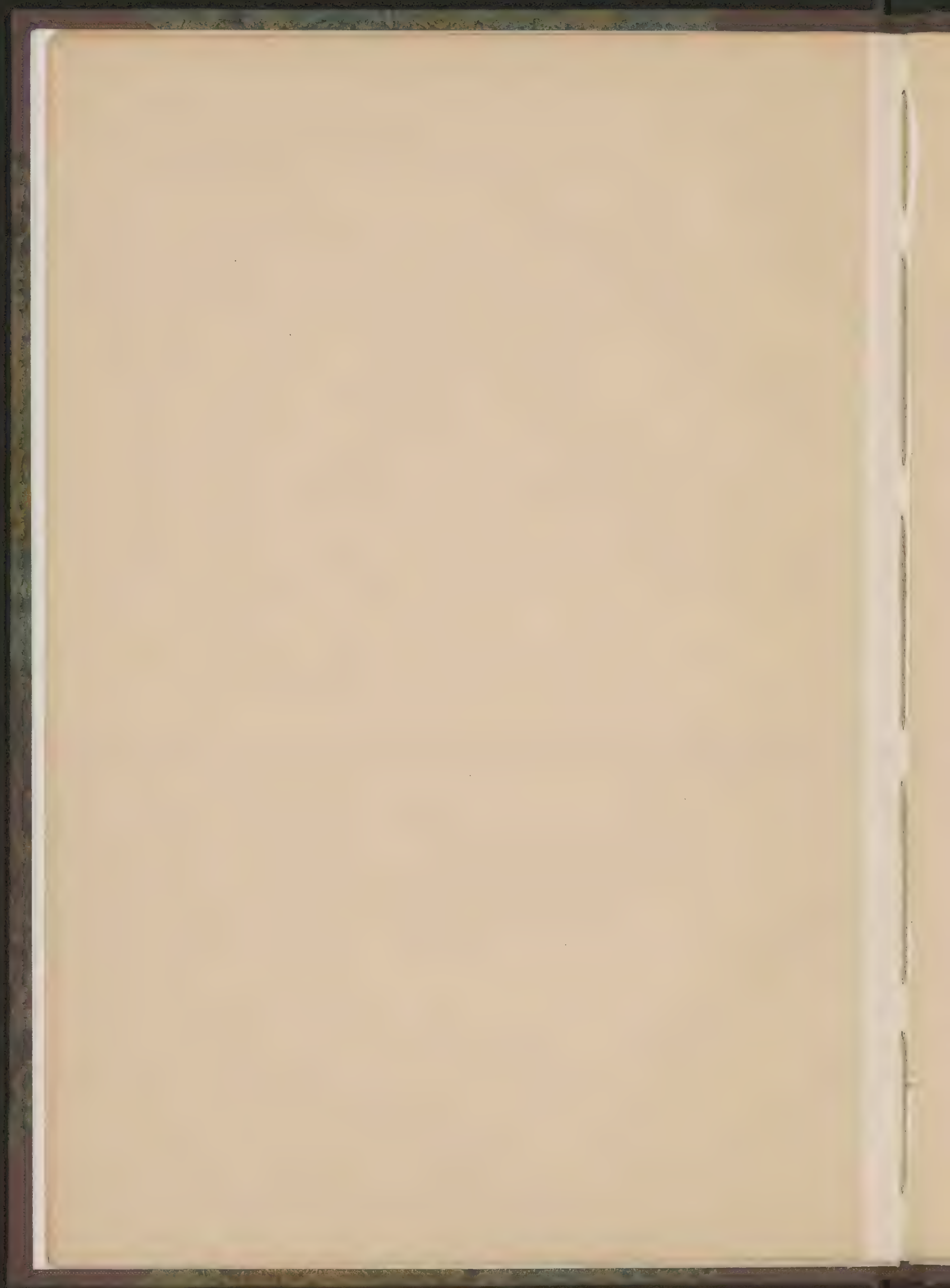
21 Poniedzialek. Czytalem przy Jozie ktra sie zdrowka. Na
gazetach. Odebralem Zywoty Patriotow i list od Leonarda Chodacki
dziekujacy za wiersze moje i zapraszajacy do udziatu w pracy
biograficznej. Nie mam co na to odpisywai.

Opuszczam Analizem u Jozefa dziecizgi pol artkaszom notatek
różnych Dionizyi i z dawniejszych lat, przeczytalem je od deski
do deski z wielkiem zafascem. Co wyiszych tam i piktnych myśli
i postzezien!

22 Wtorek. Caly minimal dzien odczytywalem noty do artykulu
o Hui Heleniusza ktra Zofia temczasie pmpis. Ta z niestychanym
trudem i moloem przy wyczytaniu zigo hieroglifow. Oczywiscie
znaczenie poprawki co do stylu i jazyka. Na gazetach! Wiczerem
odebralem Przegląd Demokratyczny, atkiem, Zapetniony odpowiedz
Klause i nowa mowa Mierodawskiego. Ta ostatnia wswietla na
cala partje Hotelu Lambert ale z rzeczywistym talen tem.
Mierodawski wystepuje w niej jako naczelnik demokracji, niewo-
miankujac, nigdzie o Klause. Ciekawa rzecz czy Klause podniecie
rykawie.

23 Poniedzialek. Czytalem recenzje biograficzne o s.p. Adamie
udzielone Bibliotece Warszawskiej przez A. E. Odyńca. Oczywiscie
prawdliwe i ciekawe, z tem wniosekem oz i niedokladnoscie.

Pamiętam je daleko lepiej i z opowiadani samego Adama. —
Na gazetach. — Dumatem i pisatem troche. Snuje mi sie po
glowa piktny motyw do wielkiego religijnego hymnu. Meirum
24 Zdobam go pochwycicie i odrazie w fasciow formaz. Jozef
nad listkami zasiedziwaly sie swoim zwyczajem. Ku wieczorowi
rozchorowal sie na pierś. Doktor Escalonne przychodzi w nowy.



6

30 Czwartek. Odprowadziliśmy dzień do Łotwy. Odebrałem list Ferdynanda z smutnym od Galtzowskiego. W liście po dawnemu ucisk. L. Meksyka miał ostrzeżenie że grozi mu bankructwo. Odpisalem z Łotwy. Józef i Lonia dotychczas taką słowem pocieszenia. Odebrałem też list od Franciszka Gajmala o wsparcie. Mieszkamy dłużej w tym worku. Wracam Lonia i Józef mieli z Raynem listy z generała Gajmarowskiego. Dziwnie się stoi się i przy-
gnębi wielki świat na wieczorach. Czystatem Lonia i Józefowi kazałem biografować o Adamie, po wykonywaniu podane przez Odynia.

31 Czwartek. Odprowadziliśmy dzień. Odpisalem odmownie Franciszkowi Gajmalowi. Odebrałem nowy list od Galtzowskiego pogodził się. Odebrałem również z Łotwy i po śniadaniu poszedłem z młodzieńcami do lasu, wiatr silny i do tego bardzo zimny. To niedługo będzie śnieg na fletkach. Na gazecie a potem na liście do konferencji naszej St. Vincent de Paul. Józef z drzewa, wracam przyszedł do Topcewostki, to memorem D. i z nim narady w rzeczy bardzo ważnej dla nas, to jest czy opuścić w tym roku lub w następnym Fontainebleau? Wiem że Józefowi i Lonię przynosi to przenosiny do Paryża i mnie żal opuścić ich i ich rodzinę. Gdyby mi poro-
dzą się młodzi synowie i wychodząca z drzewa wzięta kłótnia. Żal się Boże! Z tem wszystkiem, głównie na wzgląd na potrzebę mieć obowiązki rolnicze. Marjańska dwórka i niechcąc ma być już wyjęte nautki, za kontynuację dla i niedostatek przynosi Antepa. Lekko. Dysz i Karolka mogą takie przesłania być do Łotwy Polskiej i Białej. Jeśli jednak nasz wiek w tym czasie by jeszcze został rok w Fontainebleau. Bez wieści. Skody dla Mortiana ponieważ z dołny i drugi posunięty w przedmiotach nie-
których i co do wieku z tego za wody. Był też że godzi się zasiggnę wady u Galtzowskiego który ma najbardziej uwagi na nas o przenosiny. Jest przecież na przeszkodę nam iwalim. Jutro potrzebny by rzecz rozstrzygnię. Co wypadłam potrafię za mieszkanie namu panu Laurent.

Kwiecień

14 Piątek. Odprowadziliśmy dzień do Łotwy, czystatem i dumadem. Zapłaćdem potrzebne namemu gospodarzowi, zgodziłem się o podwyższenie 100fr na rok następny i stało na tem że na przypadek opuszczenia mieszkania zapłaćdemmy go o trzy miesiące wprzód, obicęć co potrzebniejsi reperować. Co do przenosin do Paryża, po naradzie z Józefem i z Lonią, zostają rzeczy w zawieszonym. Zastanawiamy się w tej mierze do skutku.

100
101
102
103
104
105
106
107
108
109
110
111
112
113
114
115
116
117
118
119
120
121
122
123
124
125
126
127
128
129
130
131
132
133
134
135
136
137
138
139
140
141
142
143
144
145
146
147
148
149
150
151
152
153
154
155
156
157
158
159
160
161
162
163
164
165
166
167
168
169
170
171
172
173
174
175
176
177
178
179
180
181
182
183
184
185
186
187
188
189
190
191
192
193
194
195
196
197
198
199
200

romys'nijszych lub gotowych. Na gazetach przeprowadziliśmy
diagnostę de takoty. Wzrokiem dumatem i czytaniem potrzebę z
prematem Syrakomli, które pomimo bieżącego wiśszowania, są
chłodne i miznacza. Dainne to te poeje nowe, brak im
jakkby tehu, co poronionego cam' wzy dnie.

2 Sobota. Odprawiamy chłopi do takoty. Czytaniem i
dumatem. Do 24 czytaniem na miasto, byłem na gazetach. Podesz
nieobecności mojej przyjechał z Paryża Fontana.

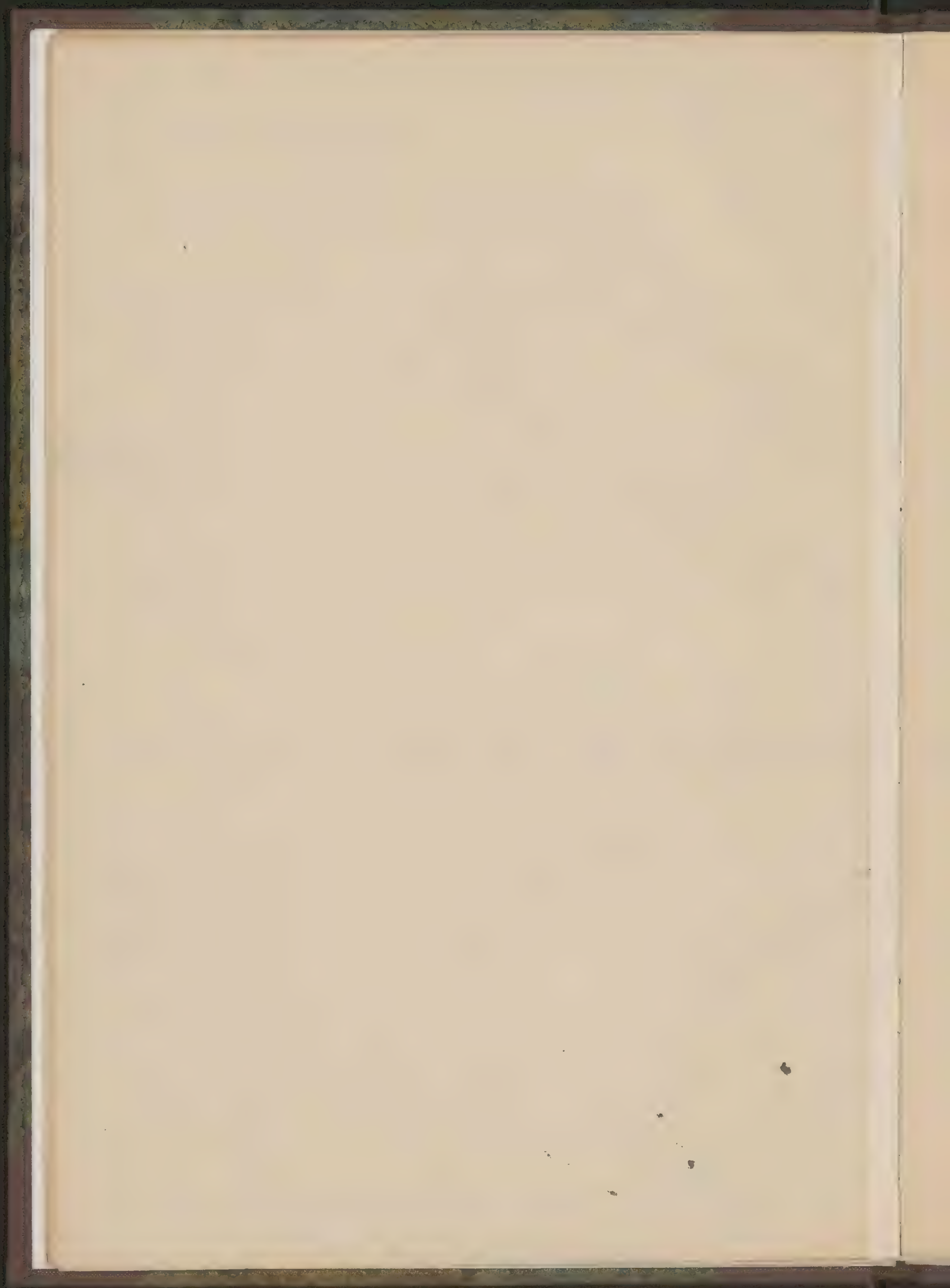
4 Poniedziałek.... Odczytaniem broszury, Dobrosanskiego precisu
Twistofurcom Lwowskiem, napisanej z taktem i z znajomością
sacry. Odczytaniem list od Gatzewskiego. Józef dostał listy od
Kutkowickich ojca i syna. Józef, stary wiarus, kolega Józefa
wojskowy, z dainym Harnpolskim huncworem przypomniał się
spółtowarzyszowi. Na dniemnikach.

5 Wtorek Odczytaniem list bardzo piękny od Gustachego Jwanowskiego,
choć on aby co przetrząsł uścisł się do Dyktora Plegra Wries, leżącego
na raka. Miałka jego wstąpił na tę straszną chorobę.
Dr. Wries wedle zdania Sanhedrynu Samostkiego jest karlatanem
z tem wogotkiem, chociaż w szpitalach pokazał się wierutnym
oszustem. Niema wątpliwości że wyjechał fabrykanta trz b
Saksa. Mielimy z Józefem Lanza jechać do ~~Fontainebleau~~
Paryża, ale Gatzewski telegrafem zapowiedział swój przyjazd
także na jutro. Musimy zaszukać na Gatzewskiego, bo on
jest w stanie zainformować nas najlepiej o ~~indyw~~ Wriesie.

6 Środa Gatzewski nadjechał przed obiadem i wyjechał
pożno wieczorem; odprawiamy go na kolej zikarną.

7 Czwartek Pamiętko wyjechał z Józefem do Paryża w
interesie Gustachego. Z debarthadery pręsto powrotem do
Notre Dame des Victoires. Na planie Vendome zatrzymaliśmy się z
Józefem i poszliśmy do Wries. Ciemny doktor daje porady
i 24 a wie, Józef odjechał do sióstr podstekich a ja na pięcioty
udatem się do Krolikowskiego. Od tego po załatwieniu interesów
wstąpiłem do Kapłinskigo. Ktoś tej wrociłem na rue de Rivoli,
dokładając na Józefa. Przedpotyż ciemnego doktora był pełny, ale
z takimi liny on ciotki domu dostaliśmy się do gabinetu. Naprawdę
wiśsz Charlatan, prawi o swojej wale z doktorami. Dla choroby
nie dał ani lekarstwa ani nawet rady. Rozstaliśmy się z Józefem
na Chausse d'Antin, on do Pluchin poszedł, a ja do Gatzewskiego.
Zostaliśmy na obiedzie u niego, opiera gospodarza, Ksawerę i
Hutimiewina, byli zaproszeni Skaryt, zainy rodak z Białej Rusi.
Gustachy Januszkiewicz i Józef. Jedliśmy Ady obiad w sielmin
i rozmawialiśmy poważnie o Polsce naty i emancypacyjnych tam
rodakach. Nadjechał rychno Fontana. Pojedynkę Elianowskiego
z Klaczką Otkiną się na pustym strachu, tem lepiej. Po 9 z
Józefem pożegnaliśmy Gatzewskiego i wróciliśmy do Fontainebleau
kto potro.

8 Piątek ~~Przebieg~~ Sobota. Odprawiamy diagnostę de takoty. Kto 9 z



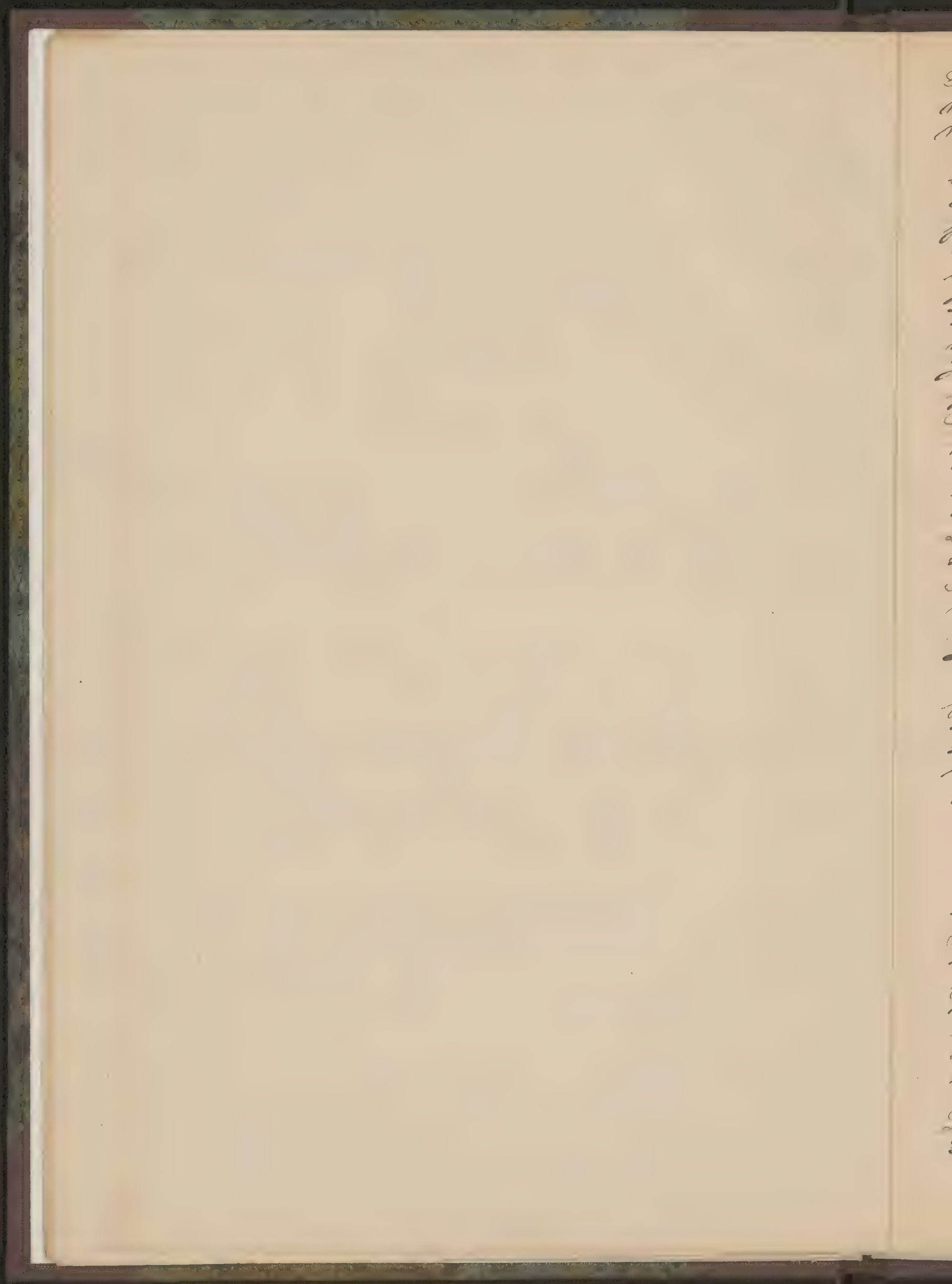
8
Odebrałem telegram z Berdycewa od Eustachego Iwanowskiego że jego
kole, że rano, rano, że i na gwałt chce aby jechał do niego razem do doktor.
Wyprawiłem Lotis do Łagowa. Tam z dziećmi, zmuszony wesprzeć podróż
przez dachem krajowe dniem i nocą. Na garbach. Do obieda wesprzeć
pożegnaniem dach i sam do Łagowa. Józef mnie odwiedził jak wróciła
Lotis. Megocynę z doktorem nie udało się, jak i wesprzeć. Karłata-
nowa i niepodała się Lotis. Kuchnia Dzieniśka pisała do mnie
X 8. Odpuścił bardzo się przypisał. Odnowiony starych po 30 lat.
9 Sobota. Wyprawiłem dach do Łagowa i depesz telegraficzną do Berdycewa
wznowienia 8. O skutku naszych zabiegów. Napisał potem
do mnie list przez poztę, Józef się przypisał dach na dzień wstąpił
Łagów. Na garbach, i dach sam się zmuszony. Wszakże czytelnik
dach ciekawości z Revue des Deux Mondes i z Gazet Warszawskich
swoim odbramy. Fontana przypisał na dach i na poignawie.
Zjechała do Wiednia z Awarorem francuskim Pomiatowickim,
zabawi tam zapewne trzy lub cztery tygodnie.

11 Środa. Odebrałem list od E. Iwanowskiego. Biedny niepokoił się
chorobą niculeczalną Matti. Jakże ja mu poradzić mogę? Doktor
Orzes nie rozumie, że za żadne pieniądze z Łagowa, z góry i pojechał, me-
wodnie zawiadomili nadzieję, że wrócił mięk. Czytelnik miał
cały dzień Revue des Deux Mondes. Na garbach. - Wójciec edaje się
nieuchronnie, że Austria nie chce widzieć Kongresu.

13 Środa. Rozmowa z Józefem o Łagowie, nieprzewidywalnych nowin.
Przedyskut między kłótnią a Iwanowskim zgodzony został listem Potwo-
rowskiego z Berlina. Tem lepiej. Głównie miał list z Włocławka od
Próchny że przypisał się do Łagowa. O 10 Józef odebrał list od
Renardówny, dziwny, gorgatowy wierszem i prozą. Sz w nim portre-
żenia prawdziwe, ale i dużo przesady: rozstrzeżenie poety na świat i
na ludzi. Wierszem przypisał dziwny numerów Stowa które jest
dach już zatrzaskane Łagowa. Bo dobre chęci i wielka rama Łagowa
Korrespondencji z różnych stron Łagowa. I Teki Włocławka Łagowa
zatrzaskane. Oho Aleksander II car!

23 Sobota. Odprawiając dach do Łagowa. Pobytłem po raz
ostatni tego poztę Łagowa Łagowa Łagowa. Przypisał dziwnie. A
wójciec wojna! Monitor obwieszone rano wojna i nominacje wojska.
W tej chwili Francuzi zapewne przechodzą Mont-Genis. Wroguje
Łagowa w różnych łagowach. Włocławek się na intensywnie tych
co Łagowa sprawiedliwości Łagowej, Łagowa poleceniem Łagowa wojna
prawdnie. Włocławek!

24 Wiednia. O 7 1/2 we troje komunikujemy, dach stary z nami.
Włocławek się do Łagowa i do Francji. Dach święto Łagowa Łagowa
Łagowa. Jest przepowiednia między ludem, że jeśli w tym
dniu Włocławek przypada, Łagowa Łagowa Łagowa Łagowa.
Łagowa Łagowa i wojna w dniu Łagowa Łagowa.
Łagowa się wójciec Łagowa! O 1 1/2 Łagowa Łagowa z Łagowa i z Łagowa,



7
Francuski zjaw, syn, wnuk i wnuczka i Amalia Malinowska u nas
na śniadaniu wyobrażającym niby polskie święto. Koto 44 do latu
na przechadkę całą gromadą. Hebatu wieczor.

26 Wtorek. Czystałem cały ranek, koto 14 zabrałem całą młodość
moją, chorą i wygnaną ku drodze zdrowia aby wzięli prelatu-
gę powagi z wojewą. Właściwie cały poranek mijał gwardyjoków
Żukow i woltżerów, a niebawem po krótkich przerwach drugi
i trzeci. Dajęsi bratać się z żołnierzami, wróciłem na obiad.

24 Proda. Kłusim byłem bezsennością i rano wstałem. Do
kuchni i odprowadzeniu dzieci do szkoły, zabiegiem na gazety, aby
się dowiedzieć w Monitorze co się nowego dzieje w Niemczech.
Jeszcze nie ważnego. Zaczynam się w Ciesiu Kłusim mi

przypomnieć Józef. Koto 24 pojawił się mój gość i kłusim
A. Prokura, wracający z Włoch, kiedy limoniat. Nadjechał
poimij o 44 kłusim Gąsiorowski, dyplomata Severyna, razem
obadawaliśmy. O 842 Prokura odprowadziłem kłusim do
snułba. Za powrotem gawędziłem w salnie do 104, Lonia
i Józef takii byli uderzeni w ramieniu.

28 Czwartek. Odprowadziłem dzieci do szkoły i po raz pierwszy
z niemi kłusim. Smiało i weselo zajął zajął swój studentki.
Ręchto odjechał Prokura. Gorgakowa ciekawości w domu co
się dzieje w Niemczech. Lonia pobiegła do aptelni aby zapytać
do Monitora. Nic nowego. Czystałem Flowa a raczej
Dodatek literacki, młotycany, pierwszy i ostatni. Zał się
Boże! Artykuł cegis o chasopismnictwie zdradza niepo-
politego myśliciela myśliciela. I wierzytki wcale dobre.

29 Piątek. Pożniurno mi było w duszy. Czysty dzień, czystym
z dodatku do Flowa. By ciekawe artykuły o nowej litera-
turze mosticowskiej i o Hetmanach w Łoscu. Wygodnie
na gazety. Wojna Aui, Aui!

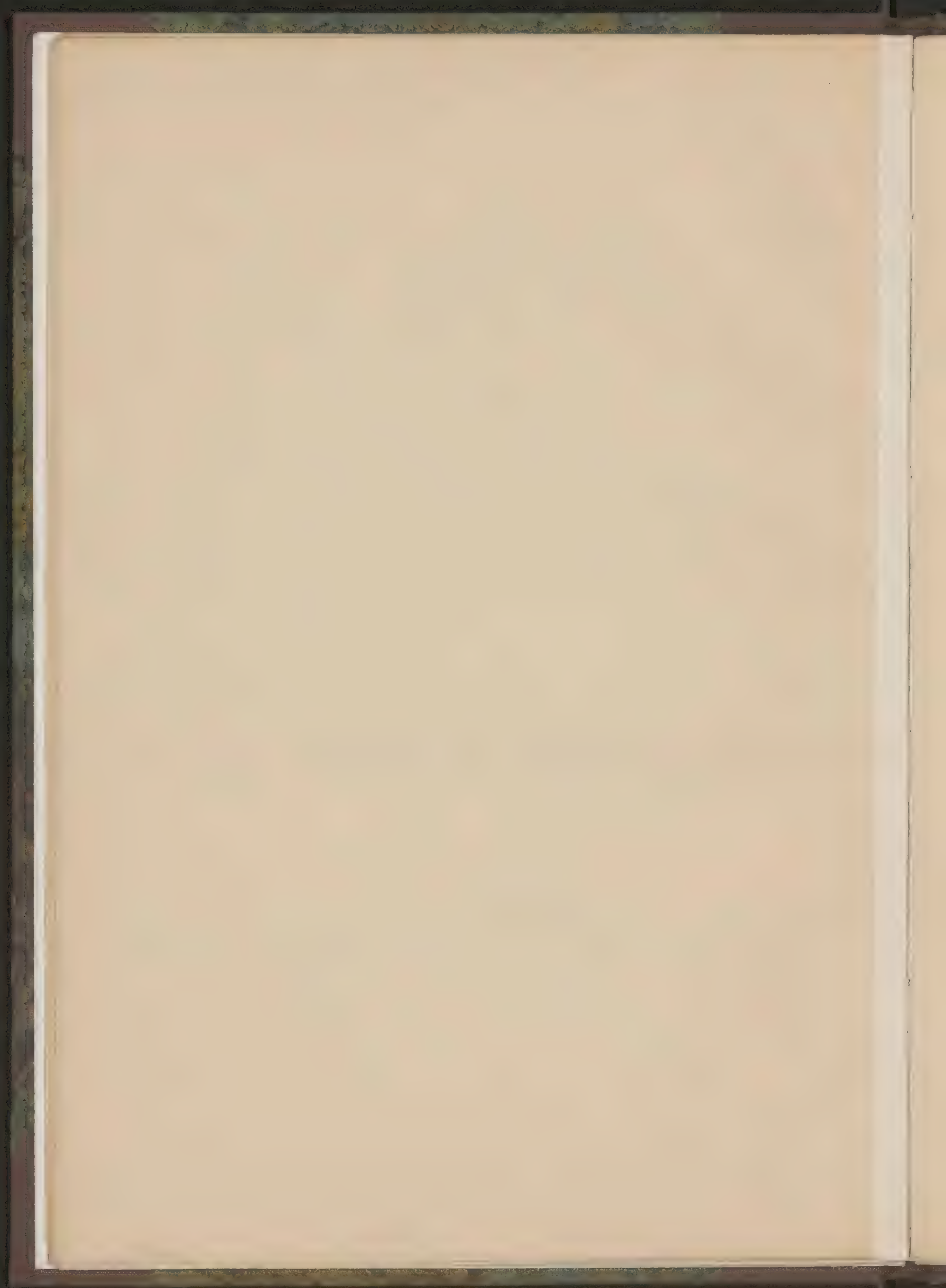
Naj

1 Niedziela. Czystałem samotnie do południa w swoim kłusim.
A więc wojna! Wstrząsający przesłi Fottin. Kłusim na Monitora.
Za powrotem nieśmiało żywej duszy w domu. Własy ruszły na rewiz
pudków gwardyi daleko w lecie. Potem i ja smutnie zadumałem, trafiłem
na sam koniec parady. Putek Guidon przesłany, chociaż konie u naszych
strzelców zdają się lepsze. Odprowadziłem Józefa z Mariantem. Wróciłem
razem i Flomowski z nami.

2 Poniedziałek. Czystałem z Flowa i dumam. Na gazetach. Nic ma-
jniejszego mówię o republikańskiej. Wstrząsający podawaj się kłusim. Fugner i
Aleksandry.

3 Wtorek. Daj Boże, pogodnie dźwigać krzyż! Haruję się dzień po dzień.

Czystałem Pamiętniki Guizota i omyślałem o buncie co zbiera się z Alpami





Zastaliśmy go przy pierzaku. Skorzystał przykuty do krzesła, a po
warunku Litki. Rad nam był bardzo i dowiadywał. Wyprowadził
w Hotelu de Bade. Prokura zostadł u siebie a ja poszedłem do
Gatzenkuch. Zastadłem u nich Pomińskiego, Erdgott, Januszczyka i
Hoszczyńskiego. Z krawieży udadłem się na wystawę obrazów, mato co
dobrych przedmiotów polski miłośnik. Spotkałem się po kilka sztuk
z Chodźką, byłem z nim grzecznie i leżymy. Wsiadłem do
Borkury i z nim wyjechałem na stat. O 94 pojechałem na drogę
Lichang.

10 Wtorek. Znowu się znużyłem po wieczornym spacerowaniu, a
to tego i mato spalem. Czytałem Czas Krakowski i dodatek. W
dodatku jest dobry artykuł Siemionowicza i Eymund Krakowski
i list prawniczy lubo strony Eymunda o Stowartim. Wyczytałem
artykuł i list Smici i Józefowi. Czytałem długo sam, później byłem na
gazetach. Za powrotem zastadłem w domu Adasia Rzewuskiego. Z przy-
jaciół byliśmy z nim chłodno, ale potem lepiej. Był nas nadopodobać
swoimi i naszymi polskimi. Ofiarę rękopisu gotuje się na wystawę
jakim. Mówił nam jak naci kochani w Paryżu była gwałtownie
na Francuzów. Długośmy obadawanie głow a rozbiwając głowki
Dyminy. Otrzy skutki skomunikacji z P. Hewillot.

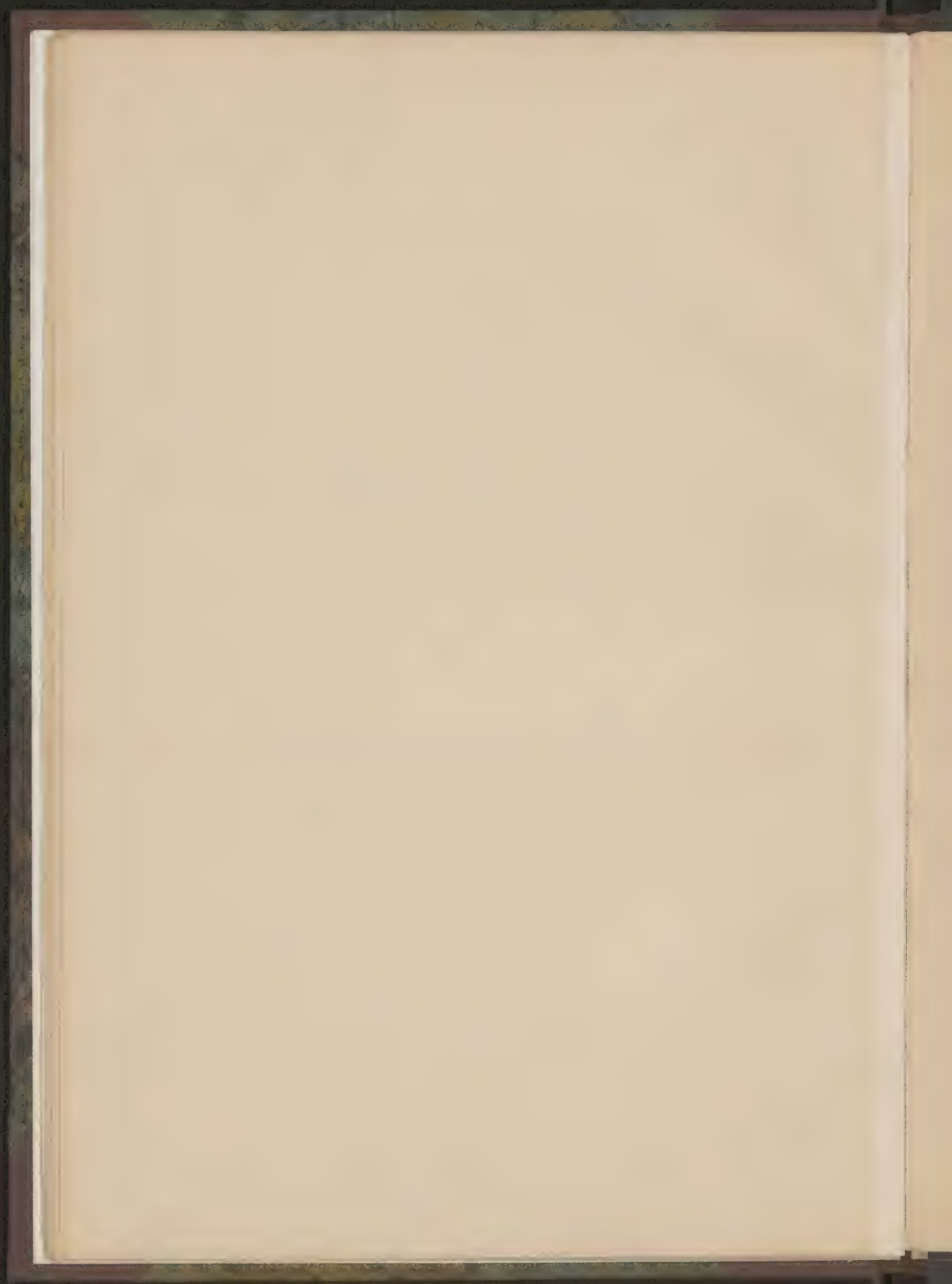
11 Środa. I dzień byłem nie twój. Wprowadziłem dzień do statku.
Czytałem dużo wierszy i z dziennikami. Na gazetach. Józef
w Paryżu na Kazaniu Dzia Protoka. Zbrodniczym po domu. Po
obiedzie z krawieży i kłopotami w letni. Wczoraj odebrałem list
od E. Januszczyka który egda aby mu dai listy M. Skowrona.
Oczywiście to zawodzi nie jestem, wraku naderż węgier o tajemnic.

12 Czwartek. Czytałem i dumatem, odpisałem Januszczykowi
i na drukowaniu korespondencji M. Skowrona nieprzyszedł pismo
nad, a co do wierszy o p. Władysławskiego w Panie Tadeuszu są w
opisie Hosiernika, ale pomieszczone z Adamowem i poprawione
przez Adama. Z rana, Atori w tem przypisach do Krot.
Na gazetach. Wtęgiem nowe Revue des Deux Mondes i
zaczętem czytać artykuł o literaturze włoskiej, doświadczenia.
Na przedkrawieży z krawieżem dziećmi na wielkim liście. Na
zebraniu Konferencji J. Piment de Paul protrać miał mowę.

13 Piątek. Wprowadziłem kłopoty do statku. Czytałem i
dumatem. Ktoś mi nadpisał z Pamią Eymund Witkowski i
Stefan Krawczyński. Ten ostatni udaje się pojutrze na Włoty, ale
Chabows t.j. do Wresnia. Napisałem przeto zredagowany list do
J. T. Krawczyńskiego, w którym przypisał się Józefi Loria. Jotini
Smiadali u nas. Rozmowa była interesująca. Powiadadłem im
z dziejów rewolucji hiszpańskiej o pragnieniu się wyprzekrauzi w
Warszawie. Ktoś 94 odpisał do Paryża w uluwny debata.

20 Piątek. Nic nowego, czytałem. Wsta na dworze, a wieczorem
niepokoj o narody i jednostki.

21 Sobota. Przed 73 wyjechałem z Józefem i z M. Skowronem do
Paryża. Ktoś 104 śniadaliśmy u Gatzenkuchego i razem z nim.



z Klawerym i z Hrusiewiczem pojechaliśmy na kolej z Łazna
 Błogosną aby uczestniczyć w nabożeństwie Ładobnem w Montmorancy.
 Mnóstwo rodaków Łazanym i mieszkającym Ładobnem w górze,
 ramowa katolickim i inni. Tomaszewscy, Górecki i Holubki i Jędrus
 Mickiewiczami, Bogusiewiczami, Ordzowicz, Złotnicki itd itd. z Angliem
 na piechotę wyruszyliśmy do Montmorancy. Młoda spierana przez Kł.
 Jędruskiego za dwie dawnych nieboszczyków już się była zacyła.
 Kojina Kundaia Jędruski zmięła kato niebierze. Marjanek
 Kosiński był natłoczony. Baronista miejscowy, dawny adjutant J. A.
 Rappa wystąpił w tej paradii z muzyką i pompierami. Modlił
 się gorąco i wzruszonym w kąciku moim. Kazanie miał Oratorianin,
 młody Kł. Lesceur, były rezydent dobi i uszy o schizmie Moskiew-
 skiej, ale w ogólności przydługie i nie całkiem zastosowane do
 dnia. Po nabożeństwie, w tłumie rodaków natknąłem z Mandantem
 na cmentarz. Po drodze rozmawiałem najdłużej z Hentkiewiczem, z
 Łaskowiczem i z Kwikowskim. Na grobach Niemcewicza i
 Krawczewicza i Kwikowiczów rozmawiałem do profundis i
 z drzew. Wzrusiliśmy potem do miasteczka spotykając po drodze
 mnóstwo naszych, z zortawionym Józefem z Gązowem i z
 Hrusiewiczem, udaliśmy się Łazna do Anglii. Anglik co odjechał
 pojeżdż do Paryża, a więc z Hamankiem skochaliśmy nad ~~stare~~
 jezioro. Za powrotem przed kawiarnią zwałaliśmy Alb. Grynmaty,
 matych Eggmuntowiczów, Kratinskich. O 4ej odjeżdżaliśmy w jedynym
 wagonie z Kł. i z młodym malcem Statlerem. Od góry powrotem
 pojechaliśmy uport do Fran. Łazanowej która nam rada była. Przed 63 byliśmy
 u Gązowskiego, na obiedzie opierał nad. tu i domowy był Stefan
 Krawczewski, dźwierzający jutro na wózyn. Nadbiegł w chatę strażnik
 Benisławski, obywatel ze Smutai, z wiadomością o pierwszeństwie
 Zwyczajstwie Francuzów pod Montebello. Austriacy bili się zjednak
 Łazanie. Po 8ej z Włochami i z Hamankiem do Lunken i na kolej
 Łazna, wróciliśmy do domu po północy.

22 niedziela. Nie nowego świąt. Wiceprezem z Józefem 4 starszym
 na nakti Kuglarskie.

23 Poniedziałek. Odprawiliśmy do szkoły malców moich. Delikatnie
 Jędruskiego z przesyłką artykułu o pogrzebie
 Hektmana Siemawskiego i o weselu jego jedynaka. Przytaczam
 polską rzecz. Wrażenie Oduchowskiego, Litwin, który uczył
 się w Uniwersytecie Kijowskim. Na gościach. Przytaczam odpowiedź
 Oaul de Murat Pani Sand.

24 wtorek. Na poranku Auk zams jak i dzień. Przytaczam
 i rangi. poważnie o zagajaniu we Włochach sprawie
 ludzkości. Bóg byłby samemu świadoma dola przynajmniej
 naszych potleń. Jako wieść i głosi rodzinę ubogiej, trapię
 się nieśmiernie w duchu. Radbym udzielił głosi w prasy
 i wygłosił psalm wrocątki ku Samu który po wrocątkie wstąpił
 jest i będzie drogą, prawdą i żywotem. Wychodziłem na gości. Ciężko
 głucha jechał od wojsk francuskich i Niemcy drapieżni troję się
 i grzą. Przed obiadem nadjechał Hentkiewicz, Fontana, pojeżdż

z nim na peryj, Kiermsa po drzewi.

Czerwiec

1^a Sobota. Nic nowego, smutno i smutno mi w duszy, dumam jednak. Na obiad przyjechał Gatzowski, mówiliśmy o wypadkach i o ludzkości. Odprawiliśmy go wieczorem w omachu na drogę żelazną i wrócić na piechotę zadumany, rozmadlony.

3^a Piątek. Wyprawiamy Karia dla adwocata do Saryi, zmiana miejscowości Konieczna dla, inaczey niepalędaie się swęj feby. Pani Hryniewicka odpuszcza się przyjacieli chłopca naszego w gościnie emigranta. Zna z Józef odwieża go jutro.

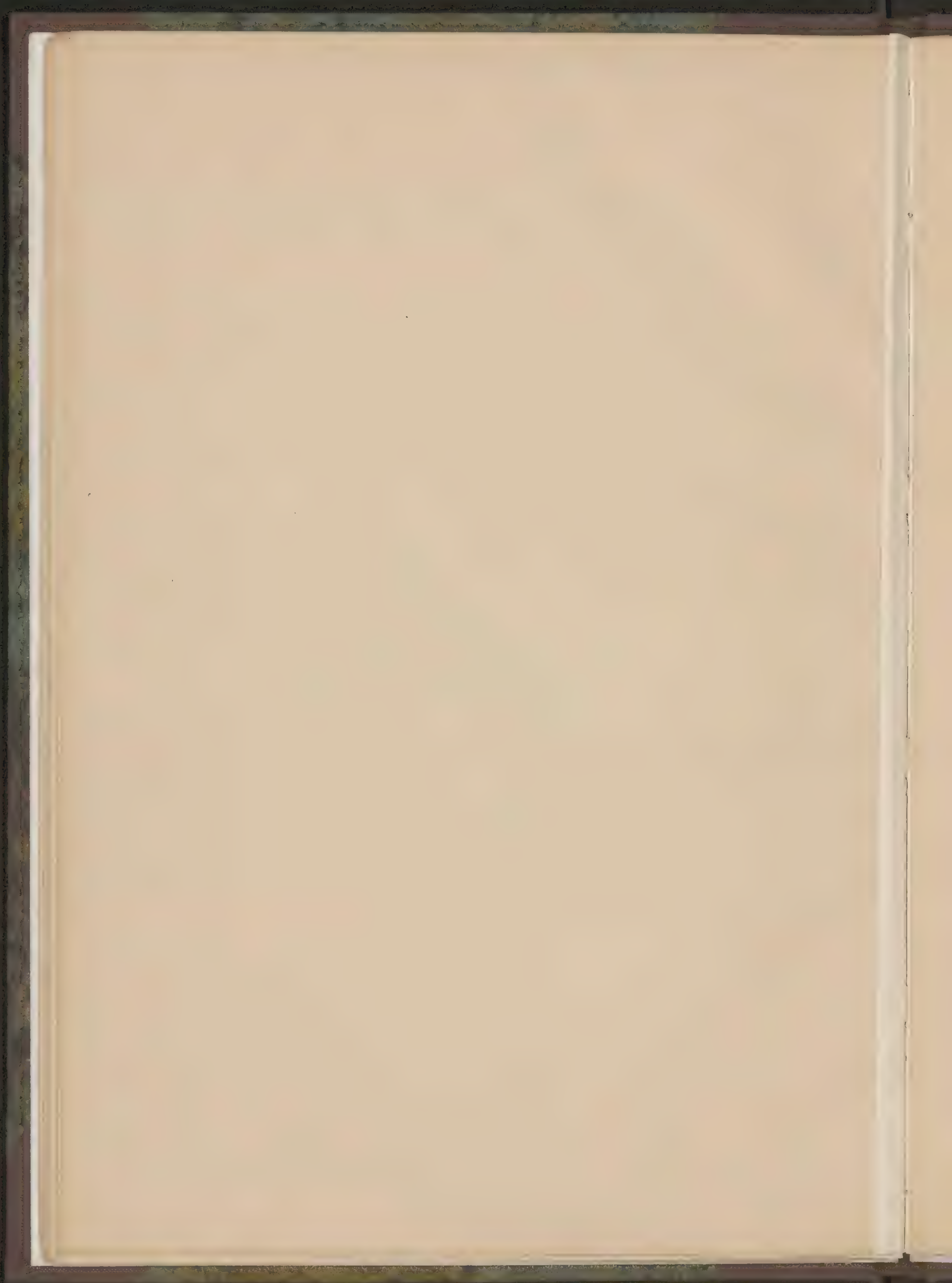
4^a Sobota. Nic nowego ex publicis. Zna z Józef zamiast powiaty Karia do Saryi, odprowadziliśmy dzień do wsi.

5^a Niedziela. Foto 192 i Karientium na gazetach a potem na dalekiej przychadzie około drogi żelaznej i Kalwarii. Depresja po 54 urodziny do domu. Zastanawiam się w salonie Gaudetion z krasi z domu emigracji i Leonarda Chodak. Epigramy gruchota wisi o wielkim zwycięstwie Francuzów, podobno 20000 zwycięstwami rannych. Illuminacja w mieście.

6^a Poniedziałek. Rano przed 7³⁰ ruszamy do Saryi, zapiekaniem prosto do Hryniewickich, Józef i Karia razili mi się do noży, catusz z prawnem. Karia zdany lawem, trawisz się o niego w sercu. Wyjeżdżam w chęci odwołania Artura Kosiłłowskiego, wręczyłem do Kosiłłowskiego de l'Attempin, ks. Aleksander opowiedział mi nowo o swoim karaniu francuskim w Kościele de la Madeleine specjnie Austriakom. Kosiłłowski odjechał wieczorą do Niemiec. Pośredem do Gatzowskiego i śniadaniem u niego. Porozmawiam z Lewickim, obywatelom z Łodzia, potem z nim byłem na wystawie obrazów Ory Scheffera, przepytam i głębiej poetyckie przedmioty. Wróciłem do Hryniewickich z Gatzowskim, nadstąpił Hryniewicz i razem examination Karia. Z Józef na obiedzie u Gatzowskiego. Byli Benisworth i wlad. Ordyg. Kławy Gatzowskiej odprowadzi nas do omachu, wróciłem do domu o północy.

11^a Sobota. Przed 7³⁰ ruszamy do Saryi po Karia, zastanawiam się swobodnie w salonie Hryniewickich, kilka minut rozmawiam z Heleną Hryniewicką, pośrodku do Kosiłłowskiego i z nim gawędziliśmy oraz z Hryniewickim woźnikiem, podobno doktorom. Hryniewicki nieawista nigdy nieogółem spominał. Hryniewicki to nasz emigrant. Byłem u Gatzowskiego na śniadaniu razem z Ksawerym, Hryniewiczem i Januszewcem. Przekazałem Kosiłłowski wpaść z wiadomością że jego cyranus pod Magenta i że Karia jedzie do Mediolanu. Z Gatzowskim pojechałem do Hryniewickich, którym rano podjeżdżaliśmy i zastanawiam z Karia, Gatzowski nas odwieża powozem na kolej żelazną, wróciłem do domu na obiad.

1) Hieronim Kosiłłowski umarł 5 kwietnia 1859 r.



14 Włocławek. Zaprowadziłem trzeci do ~~de~~ teatru. Byliśmy tu
politycy. Karanek na rekolekcyach 2 powołał pierwszy Komitet,
Kasio medonaga. Smutny był i Laktapetany. Przed 43 Gągiewski
i Lektuniewicz nadjechali 2 Bąpina, wyexaminowali Hara. Gągiewski
miał list od S. Michaliny Driemiskiej i ma ~~de~~ domagaj się ma
110 za mój za Izbiorka, Bronisława Zaleskiego. Po obiedzie,
wiceamem jechał gdzieś nasi odjechali. Zaprowadziłem ich na kolej
Sikawiz 2 Karanekiem, wzięliśmy na prechoty.

16 kwartek Dnia wrażytości wółka w domu. Marcin odbywa
piętną Komunię, to też od rana w Kościele. Zna. Józef i ja i
wzięliśmy dzień ustrojony po świętowanym wyprawieniu na Mszę o 9 1/2.
Dziś i Karol długo trwały. Marcin przygotował do ołtarza
pamiątkę i w potanie pokorniej i ze skromnem sercem. Pręgiem
semu opodal we trach wnoszą troje i na tej samej intensywności przy-
klingu do Komunii. Należność kasy to 10 zł. W domu
zawaliliśmy listy od S. Michalina Dziubickiego i od Jwanowskiego.
List Michalina bardzo piękny i serdeczny, zdaje się że wygadani
Bronisław i Alert i go, przypada mi dom listy Kewerunki do
Bronisława i portret Karackiego Pewey. Wczoraj od wypro-
wadzeniem dnia do lasu.

18 Sobota Napisałem serdeczny literacki list do Lucjana
Siemienińskiego w Krakowie, poruszając mu interes Iwanowski
2 Lipański.

19 Kiedrich . . . Z dricimi pod lasem, ulowny dekm.

21 Wtorek. Rano o 7^{1/2} wyruszyłem do Paryża, po drodze do Galzowskiego
spotkałem się z Frydorem Montkalskim który mnie zawiadomił że
obrzęd poświęcenia autok o p. Kziesistkiej odbył się o samej 11^{1/2}.
Szwerga nie zastatłem w domu, to z Ksawerym i Wład. Odjeżdż. jadem
Śniadanie. Potem z Ksawerym na cmentarz Montmartre. U wnieciu
znalazłem Józefa z ~~paniami~~ paniami Mozilnickimi. Ruszyliśmy;
wśród nas: ks. Jędruski, Chłostowie, Królakowski, Krasat, Fomeszewska,
Nikolaj, Hłuszniewicz, Horyniewicki i p., i p. Obzęd odbył się poważnie.
Wróciłem do Szwerga z Ksawerym, ~~między~~ rozmawiałem z Hermanem, Dotoickim.
O 3^{1/2} udaliśmy się do Hotelu Florentego. Byłem smutny nie chętny iść
ani na wystawę ~~kt~~ Kwiatów ani na wystawę obrazów Ary Scheffera. Galzowskiego
~~zastatłem~~ nie zastatłem w domu, więc bez pożegnania się z nami pojedaliśmy do
Mediolanu. Odprawiliśmy Józefa pod samą bramę obrazów Ary Scheffera. O 3^{1/2}
byłem przy omnibusach i wróciłem do Fontainebleau przed 7^{1/2}.

2) Sobota. Ktoby 10ej rozbiegła się wieść po mieście o nowym wielkiem
Zorganizowaniu Francuzów nad Austrjajkami, wybiegiem do Cytadeli, ale Monitor
pusty. Depesze telegraficzne przysłały do pod-prezesa, wnet na ulicach
je odczytano. Bitwa zdaje się stanowczą, a więc wrocy będą wolne, a
Niemcy spuszczą z każdego towa. Wstrząsy głębszy niż ty dzień, przed



wieczorem tej nocy. Wieczorem wybiegatem z Wiciem ku drodze zjazdowej aby dostać la Patrie. W nocy miotano nas śniegiem oświeconym. Dni następowały w oknach kolorowych lamp i wywieśdiliśmy dwie chragwie.

26 Wiedziela. Z Dyrsem na Mby. W gorzatkowym stanie z powodów wionijszego a mniej niedajszego zaprzętu. Monitor nie ogłasza jż żaden negocjacji o bitwie. Pi w tem dżiwego. Na procenji i starsemu dzieciu, bo dziś Boie zło, słok nas przed krógiu Frubetti.

27 Poniedziałek. Austrjacy przypuścili się do poranku, ale wycofali się w poranku z. Kincio. A więc bitwa ma stanowca. Potrzeba będzie tobywci Janu narobek fortuany. Wojna przedtuzij się mawia a i dżimij się uaukowala. Wicczorem z Józia chodźdłem po Patrie.

28 Wtorek. Zosia raniutko wyjechała do Pergie, dumatem i nypatem. Na gazetach. Naśledzali gościu: najprzód Ezzonant Laletski, syn Wilhelma, krewny i. Bo bory nam mity i zdał się dobry chłopa, potem Benistawski z córka i Krawczy Galtzowski. Karlek wrócił z skoty z gorzaty, nie jst i potony się. Zosia wróciła wieczorem, zająta Karolkowi w garb i dopisała te białe plamki na migdałach, trąpa w domu.

30 czwartek. Wdalem się do Dr. Escalonne na po spieszny ratunek dla Karolka, podatem depetę telegraficzną do Szwecyja Galtzowskiego aby króciwie dał się przysłać. Dr. Escalonne przerażony nas mowca, wypalił kamieniem pięćdziesiąt plamki białe Karolkowi. Galtzowski przyszedł przed obiadem, przyszedł i Escalonne. Zł się przed. Karlek ma się lepiej.

Lipiec

1 Piątek. Karlek ma się znacznie lepiej. Casy dzień przy nim byłem, dorozumie dzień aby nieprzychodził doń, bo choroba zaradła.

2 Sobota. Karlek już wyzdrowiał. Upał ogromny. Wicczorem przyszedł Fortuna, ale obawia się z nim dopiero o 10⁴ po poranku z przechadzką.

7 Środa. Odprawiam chłopca do skoty, z Józia potem byłem w kościele na Kazaniu Biskupa i na przygotowaniu do Bierzowania dzień. Karol depetował dziś nowy sakrament. Józef w tamtym. Na gazetach, przeprowadziliśmy dzień do latu. Do obiedu w godzinę wrócił Józef z Pergie z Ezzonantem Mitkowskiem. Zosia musiała na nowo kłócić się z obiedem dla nich. Obiedu wyszedł do latu a ja na konferencyę St. Vincent de Paul. Wicczorem i dżimij w noc gawędziliśmy z gościem którym u nas przenieśli.

8 Piątek. Odprawiam dzień do skoty. Józef z gościem

8

14

ponali oglądać osobliwość miejscowe. Posatem obieramy list do
 E. Iwanowskiego o rzeczach literackich. Co potudnia wrócił Józef
 i Zygm. Miłkowski. Lata cała się śniadaniem dlań bo miał
 odjechać do Bary. Tam na tam wypowiedziałem Zygmuntowi
 słowa prawdy z powodu ich obojętności na religię i o niestwierdzone
 prawa do węgierskich teorii demokratycznych. Odjechał 27.
 wrześniem z Dyem i Karolem na przechadze.

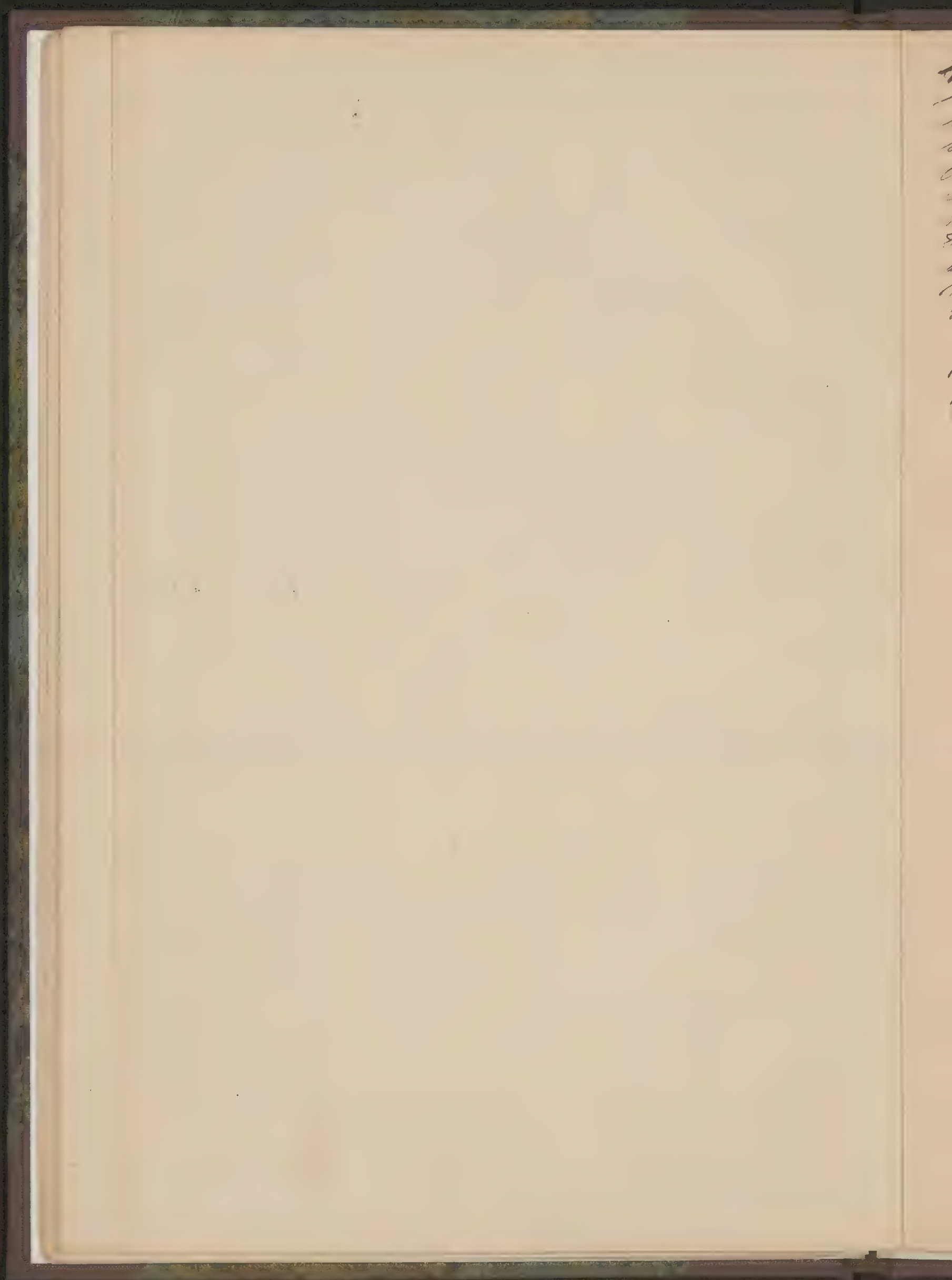
9 sobota. O 6 1/2 wyszedłem świątecznym na Kolizyjską
 i do Bary. O 9 spotkałem Gęzowskiego na ulicy i wstąpiłem
 do niego, posatem do śniadania na ~~kolizyjskiej~~ 2. Klaweryj, ~~z~~
 H. Niemcewiczem i W. Tęczyńskim, Wdzyg. Wadeli Marzatek Orzechowski
 i nasz Tomiński, z tym ostatnim miałem długą rozmowę i porozumie-
 się co do wielu rzeczy. Zaśmiałem do Wdzyńskich. W szkole Polak
 na ulicy Bary postanowiłem wglądem examiniar. Byłem na
 obiedzie u Gęzowskiego z Klaweryj i z H. Niemcewiczem a wieczorem
 spacerowałem po bulwarach i po Champs Elysees. Co to są ichany
 ogrody i jakie rozwinięcie. Ktoś potrafił urobić do domu.

10 niedziela. Na kabanie u Gęzowskiego czytalem mu o Bronisławie
 Galickim i listy do Tęczyńskich. Na ulicy do Jeżowskiego i
 na Kazanin, po mszy mówię z wielką radością, z Samkowiczem
 i z Dyem, z Tomińskim. Wstąpiłem do Pani Łaleckiej, zing
 Antonia z Dyem. Tam Antoni mnie przyjął z ornatami ciał i
 miłości, skoro mu powiedziałem kto jestem. Michalina Dzikowska
 nie przyjął papirosów Iwanowskiego; idzie za nią do Bronisławy
 Gama Pani Antonowa Łalecka suchotnic. W świątecznym potem
 byłem z rodziną ona gawędzi, nie dotrzymat mi obietnicy, nie
 przyjął rękopisu Iwanowskiego. W Romanowskich posatem
 pamiątkę Borkowską która na gwałt prosiła aby przyjechać do jej
 siostry, Pani Abramowiczowej, choć na chwilę. Najutnie rozjechał
 na Łódź, byłem na podjeździe. Na obiedzie u Gęzowskiego
 z H. Niemcewiczem, wygłosiłem raz, on do Chy i Wdzyńscy a ja
 na drugą Kolizyjską.

12 wtorek. Co uściszczeniu się z klawaturą moją, ponownie
 międzychenejskiego skrawa, czytalem dużo. Dzikowskim pamiątki
 i gazetą. Wyjechałem i na gwałt, ab. misnialardem nowin
 w. Monitore. Dopiero ktoś H. J. dowiedziat się o telegramie
 urządowi ogłokanym po misnialardem o Lawarcim pokój. Dziwny
 i nęty przedem wypadkiem. Daj Boże na przykład ucinie-
 2-tych narodowości i Kosińskiego. Wapolem rośnie nam w
 oczach. Wzrostem z trogiem dźwini na miasto za wypru-
 kanim skromnikiem wieczornego la satire. Miasto nasze
 resztą się oświeciło.

13 środa. Dziśkawię przegłotałem dźwiękami. Niedzieli
 dotąd nie ma znaczeń o pokój, ani też o zjedzenie
 Cesarzów. Bydnie co nimiera kłopotu i kłopotów
 politycznych, ale przyjaźni między moczarami katolickimi.

~~Wypowiedziałem~~



14 Środa. Ranitko o 4⁴⁵ z budzeniem i ubraniem całości
młodych starszych. Pora porządku do Changy na
świeżo mleko a stamtąd koto drogi zstąpić w górę na
stary zjazd królowej Ameli, potem na Kalwarię i
ciężkim przez pole i las do domu gdzie stanęliśmy o 7⁴⁵.
Odprowadziliśmy dzieci do szkoły. Zdebatowaliśmy o 8. Innowacje.
Ktoś chce dla jakiegoś miłego wielbiciela abyśmy porównali przed
Fepą. Wskazując odrzucając propozycję, odpisaniem dwójki
a powołaniem Józefa. Lotis uważa, że stłumienie Com odpisem.
Na obiedzie mieliśmy gościada S. Hekard. Po Kąpielu towa-
rzyzkiem Lotis na spaceradku w lesie.

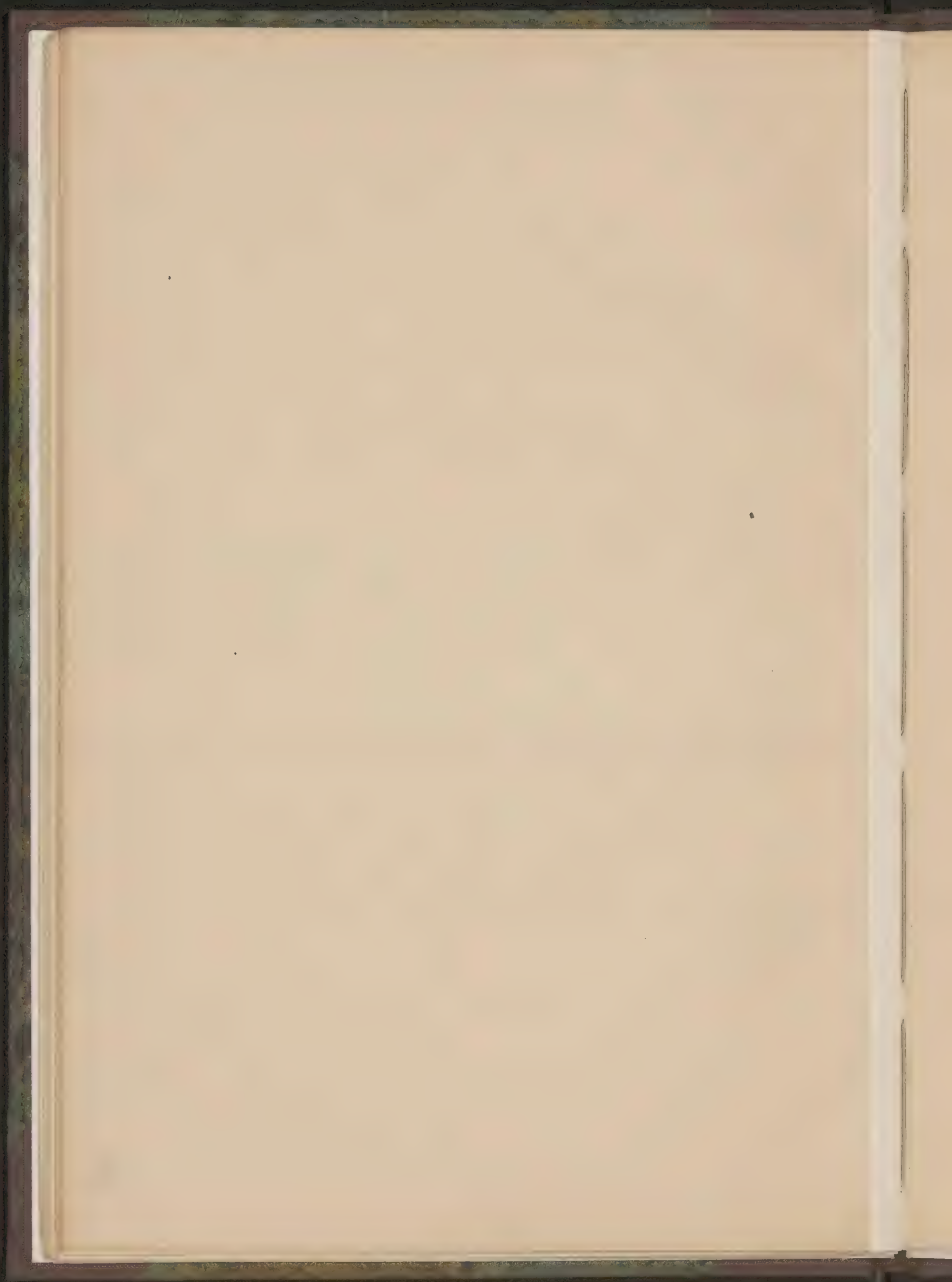
15 Piątek. Dziwny dzień i wraza w świecie politycznym z
prawdą nieprzewidywanego pokoju między Francją i Austrią. Dyplomaci
poopuścili nos. Louis Veuillot stał się wielbicielem Napoleona.
Wszystkie siły się potężnie wyrażają i traktat między państwami katolickimi
między na celu Kościoła. Napoleon jest naszym zjednoczonym. Są jednak ciemne
strony i w tej rzeczy jak we wszystkich jego robotach. Wierzę na
przekładzie z dziećmi.

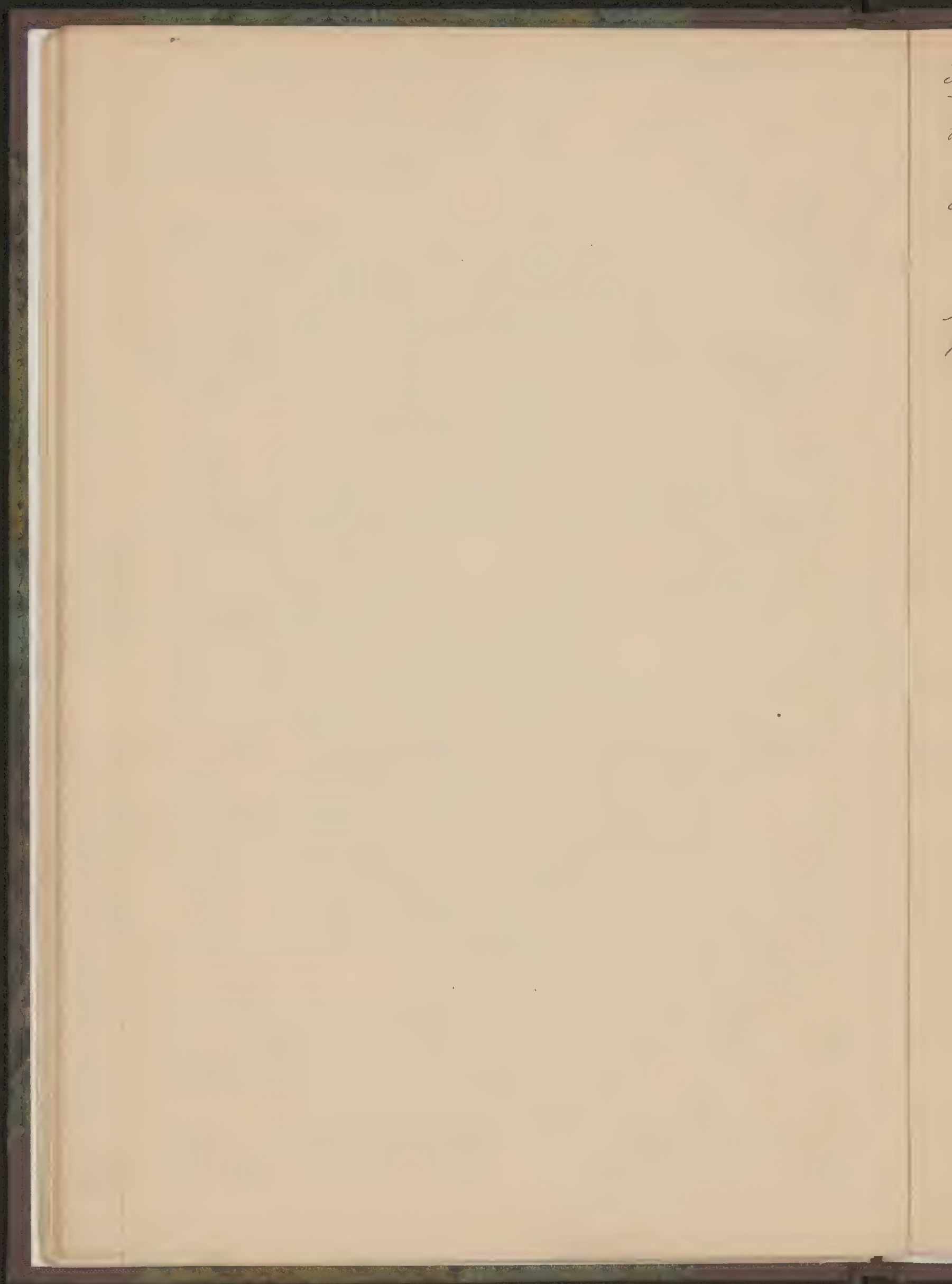
16 Sobota. Spiekota wciąż afrykańska, namiętnie dociekaliśmy się Pisma
de Deux Mondes. Wierzę z dziećmi na drodze zjednoczenia.

17 Niedziela. Z brama starymi zgrani na Mory w Kościele. Dwie-
dziestym ubogim nasz rodzinny z St. Vincent de Paul. Padłano mi Gazety
Wersawskiego z brzością. przejrzałem w godzinę. Metię po metę
puttów. Biedny nam kraj, jadowity taka w duchu i w myśleniu.
Na gazetach. O pokoju mało wciąż negocjacji. Wierzę na przekładzie
z dziećmi.

18 Środa. Po zaprowadzeniu dzieci do szkoły, czytalem dotychczas i
napisałem orderem list do S. Michalina Dzikowskiego. Przed zjednoczeniem
nadzieję Tygument Rosciszewski, następny obywatel z Wierzę. Kwajur.
i zjazd Michała Grabowskiego. Odwiedziliśmy te niepodważalne wartości
wiele wspomnień młodości. Wyprętywatem ciekawie o Michale, o jego
dzieciach. Józef miś mocno był warstwą, bo p. Tygument się tego
sądził, zreflexyśmy mu od dziecka. O 3⁴⁵ Edyżat gości do Paryża. Zabierzmy
kierunek do nas za kilka dni. Radłym napisać kilka słów do Michala
i do S. Walentyny Rosciszewskiej, siostrzyczki. Zalecił i 2 dom. Ktoż
tożniem z Kragwa. Na gazetach. Wierzę odbyłem przekładzie
z dziećmi, za rozgłos, spottalidny S. Antynio Toprawskiego z poem
i zamyśliłem do pisma w nowy.

19 Wtorek. Wierzę z Konferencją. St. Vincent de Paul przystąpił do
Kommunizmu. Po dwóch latach przerw w stosunkach naszym, księgi Trubatu
przekład mi podał i 2⁴⁵ w Kościele z grzebanem Kwajur. Niebyle czasu
do ramowy, bo wyjechał młoda zara. a po młody wartości nie młody
ranytem z mijsa. Właściwie intensywnie domowych. Spiekota ukawła-
dziejca ducha i ciała. Dumatem o latach młodości. Wychochodłem
na gazetę. Wierzę po wyprawieniu dzieci do szkoły. Wierzętem
do lasu na dumaine, ale pisma dokuczają go. Słotem pod-
prześniłem tylko przy stworzył drwinach i strach, i tak samo
pamięć młodości.





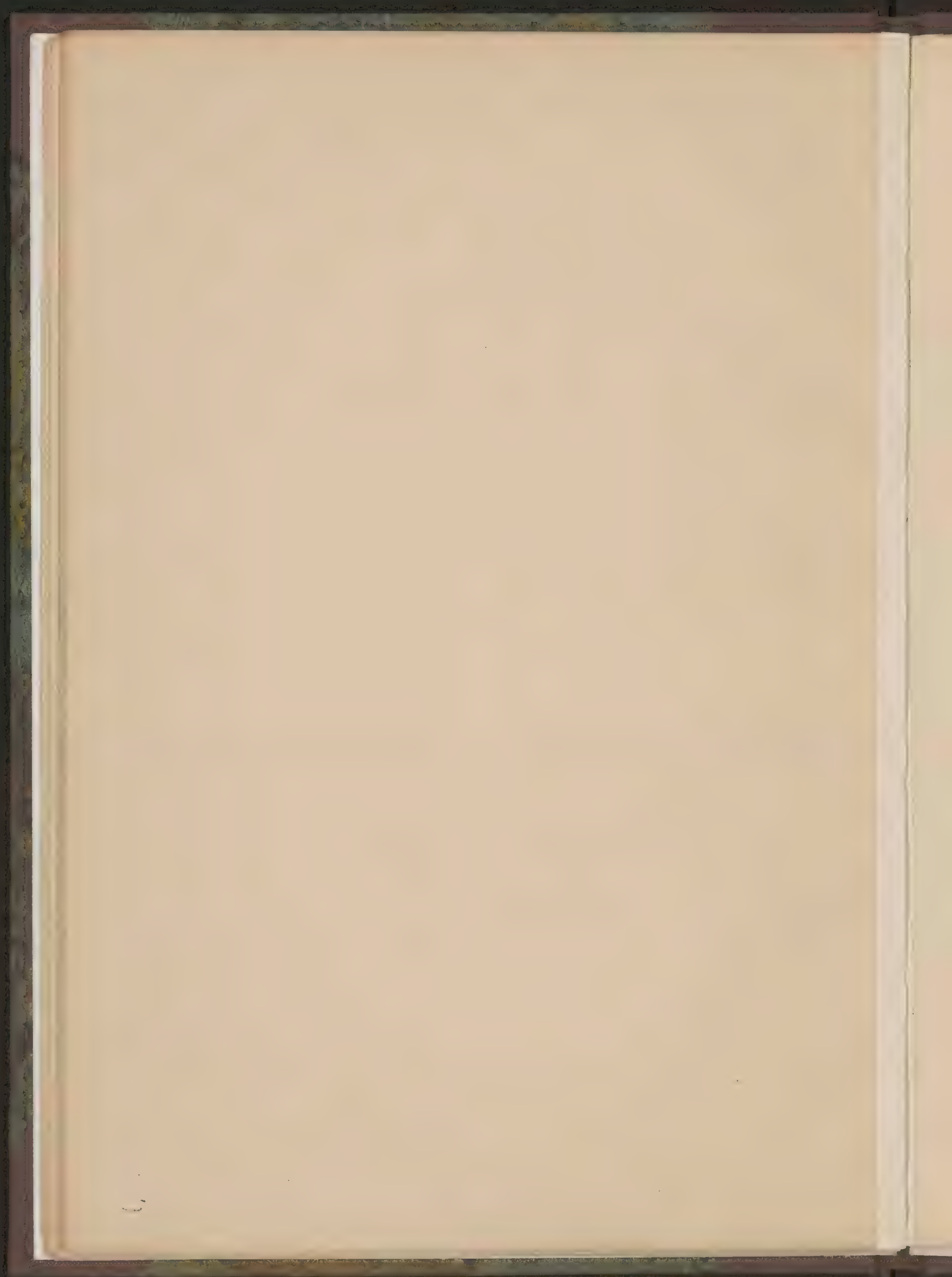
30 sobota Długo! Chmurny ale rano i parny, duszny. Chłopey nasi w lesie z całą szkołą p. Głomta. Przed 113 przyjechała z Barycz przyjaciółka mojej żony, Pani Delamare, z domu onego bankierskiego. Przyjeżdżamy z uprzejmą i ugościną. Chodźda z Lina na przechadzkę do lasu i rano po obiedzie wyjechała do domu. Lina odprawała ją na kolej żelazny.

Sierpień

1 Niedziela Rano około przed 63 przyjechał ojciec do Barycz. Ktoś go po wyjeździe kłamał u Gązowskiego, oświadczył do Kłoty Polakiej na egzamin klasy 54 z polszczyzny; wyborów pomy, dzień tego roku więcej kłamał niż w latach dawniejszych. O 14 wrócił do Gązowskiego na śniadanie. Zostawia Romera i innego redaktora odjeżdżających do kraju. Z Gązowskim chodźdam do Fisa, zostawiam go w domu. Wadymś daj w Kłocie Łolinski i Duchiniński. Z Fiskiem udajemy się do Potulickiego ale na darmo. Wróciłem do Kłoty Polkiej na dalsze egzamin i zostawiając miemal do 74. Po obiedzie u Gązowskiego z Hłusiewiczem i Kaplinskiem. O obiedzie z Gązowskim i Kaplinskiem spacerujemy blisko do pól na Champs Elysees.

2 Poniedziałek O herbacie z wziętą byłem u Fontany i w szkole Polkiej. Examiny klasy 57 udał się. Zastanowił mnie roztro Lielinski 13-letni chłopiec młodszy wyborów po polsku, chociaż urodzony z Francuzki. Ladaż się z Lielinski owa gawiedź roztro przedanie swoje. Zaniębrany w innych przedmiotach, rozgrywa nagle w polszczyźnie. Zaraz o 14 na śniadanie poleciłem Gązowskiemu roztro tego młodzieńca. Przyjeżdża Potulicki z wizytą do mnie. Przyjeżdża z Gązowskim do Palais-Royal, on do Kłoty Napoléona, a ja do Hłusiewiczów. Wróciłem do Kłoty Polkiej, o 5 przyjeżdża z examiny klasy 49, górnej niż 54. 54 popisada się. Z Batignolles wróciłem na obiad do Gązowskiego i z nim oraz z Hłusiewiczem, odbyliśmy spacer jak wczoraj po Champs Elysees.

3 Wtorek O 74 byłem na mszy w Kościele Notre Dame des Victoires. Udajemy się do Krutkowskiego i od niego przedtem do ślepego literata Tomaszewicza. Rozmawiałem wiele jego opłakany stan, obiecałem żonie Tomaszewicza odwiedzić ich w Kłocie. Omówiłem pojedynkującą pomy do Batignolles. Gązowski zastępował mnie w klasie 64 i wstąpił oświadczyć kiedy przed całą klasą wczoraj Lielinskiego. Z grammatyki odpowiedział wyborów, z wierszy odmówił Redutę Ordona, ale odmówił z uczuciem i po mistrzowsku jak żaden student ani profesor w szkole nie potrafiłby. Wygraliśmy na namaszczenie, mnie na poety, na jednego z emigracji. Z wieczorem przytem i zacięty w uporek. Gązowski z Hłusiewiczem uścisnęli go



che go wydobyc' z tuchajki. Laras po śniadaniu napisał do Benisław-
wskiego, polecając i w imieniu mojem Lichnistego. Nie bje' że
Bog' panuś nam pokierował losem tego chłopca. Po śniadaniu
miałem nad Carstowsy syn i syn. Mielismy z nim wstążkę ramion
w domu i po drodze do Batignolles i w szkole. Ofic' znam z
wesołości, ale młody syn niepospolitej inteligencji: Młubienie i
domowy młody M. Grabowskiego, odpowiadał mi wielk' ciekawości
o nim i o Kijowie. Poi pragnął o pojednaniu stronnictw emigra-
cyjnych. Sam ze sam w kcie Kuryłowa wykradał mi swój
plan umowy, ale bez skutku, bo oczywiście należy do
partji Czarnowskiego. Examine lycéum udaty się doświadczyć,
wszakże nie dostaję w nim tkwi wyjątki Rykaczewskiego
nad Siotrowskim i Biełłinistim. Po obiedzie Galszowsy i
Michalciewicza odprowadzi mnie aż do omnibusa. W Fontaineblau
długo Boga zastanawiałem wszystkich zbranych.

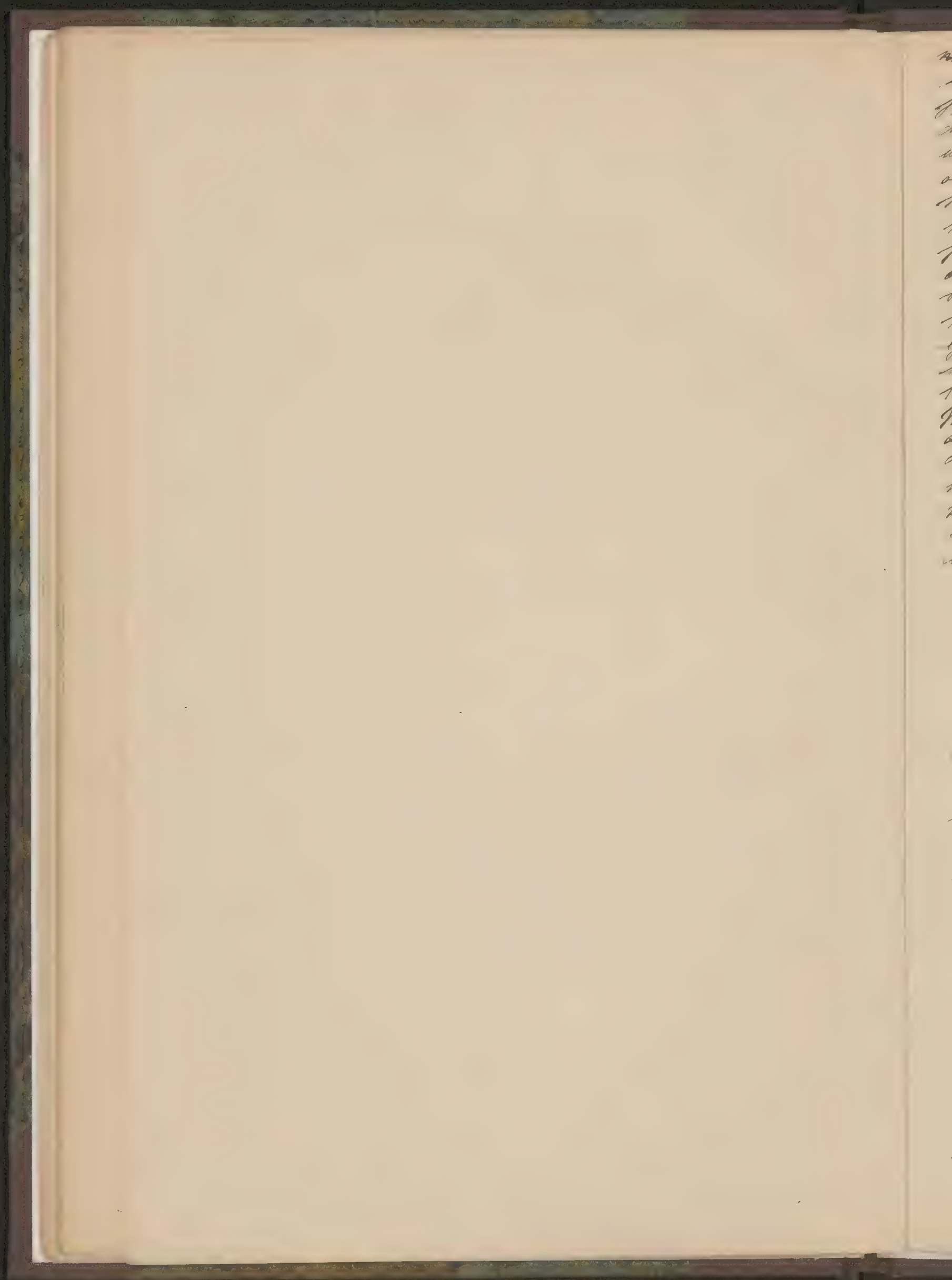
7 Niedziela. Przed obiedem uświadził się Julian Jankowski:
strajkujący brat Ludwika. Brajaliśmy go o urzędach i pojeździe
wobec doprowadziliśmy na kolej dojeżdżając.

10 Sobota. Razem z Marientim puszciliśmy się na kolej dojeżdżając
do Paryża. Przygotowaliśmy się na śniadanie aż do 14.
Wysiedliśmy się trochę, wszakże radziliśmy najprzód iść do
Sali. Kawa moja odczekałem w oddzielnym ujęciu, wszakże
wielu podobała się. Następnie mnóstwo redaktorów dawno niewidzianych
i mianowanych z kraju. Poradom Frontowskiego. Wiceprezesa po
obiedzie u Galszowskiego i pragnął S. Delamare, potem Benisławski
i Jankowski i Lichnisty, czytaliśmy listy Michalciewicza i znowu
z opuszczeniem.

11 Środa. Około 11 i 2 ksawerym Galszowskim doprowadziliśmy
sina do sławnego doktora Duchene de Boulogne aby opatrzył
się rąk, nieco strasząc na prawo. Po examinie i po próbie
galwanoelektrotycznej radził Duchene aby nieustannie rąki się kurczyć
które przepisał. Z ksawerym, Benisławskim i Lichnistem puszciliśmy
się do obiadu pod S. Kaur. Nigdzie nie można było znaleźć powozu,
tak że musielismy pójść pieszko aż do kawiarni du Crâne, tam dopiero
znaleźliśmy dwa powozy, wysiedliśmy przy Vincennes. Na pieszko
znowu i tak doszliśmy do obiadu gdzie zwiadziliśmy pod
namiatami gwardji pieszej, Linawów, Turkotów itp. Widok to
bardzo zapinający znowu i w italskich koczujących pod
Paryżem. Wzięliśmy powozem na obiad do Galszowskiego i o
8 i wieczorem wysiedliśmy do Fontaineblau.

12 Piątek. Stało na tem że Marientek zostawił w sarkofa-
gofonij na miasteczku, aby nieustraszyć chata, mógł się zaradzić
nogi i lewy.

13 Sobota. Przygotowaliśmy się z Marientim do Sangza.
Spieraliśmy zapakowaliśmy rzeczy, bo omnibus przyszedł wcześniej
z powodu naktotu dłużej wjechał na drodze dojeżdżając. Zabrał



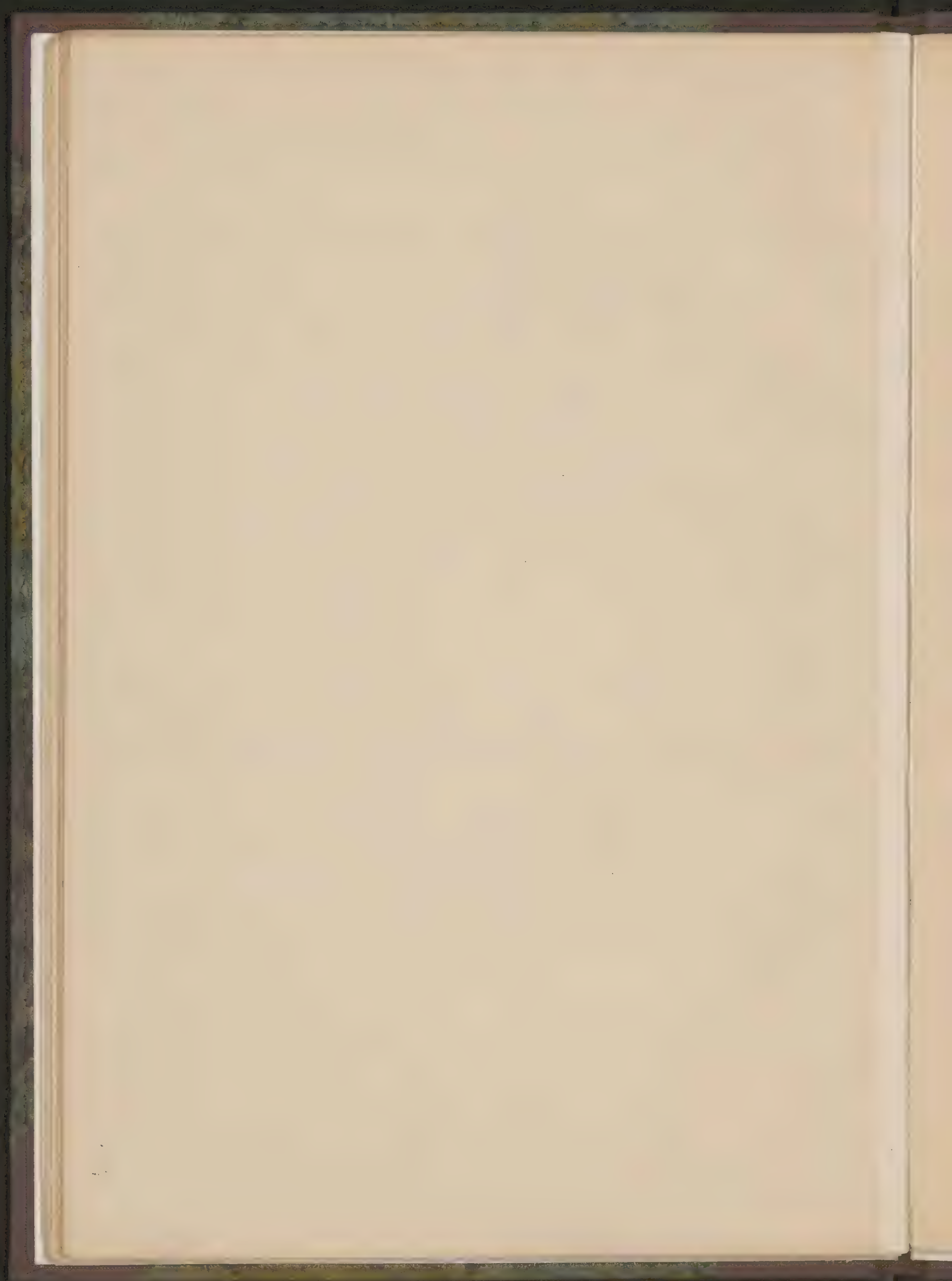
~~na~~ w debarkadzie jedno ludzi. Biegnę do poizgim odwoi ciekawych ~~na~~ ~~do~~ ~~głównego~~ ~~wrocą~~ ~~stosi~~. Koto Paryż ruch wielki w sobie, musieliśmy wyjechać daleko od gary. Nigdzie powoła, a więc na piechotę do bulwarów. Nimi były wszystkie pociągi, wjeżdżający do pociągu i wychodzący z niego cały nim 2 koleje odjechały. Obiad postny zjedliśmy w Sarras Chausse, potem jechaliśmy do Glatzowskiego mieszkać zastaliśmy w domu Dziwogich.

14 Niedziela. Z Marjanem w Kościele S. Louis. To herbacie z Ksawerym powiadamy Humanami ludu przycisnęliśmy się do hotelu de Bade na Boulevard des Italiens. Rozgościłiśmy się wyprawa na bal balconie w mieszkaniu Benisławskiego. Byli z nami siostry Gorczyce Helenta, Mirkiewiczówna, Korabiewska, Skażył, Seweryn Glatzowski, Karłowicz i synkiem, Fr. Graymala i w końcu ks. Jędruski. Koto 10 i pół czasu się przebiegało wózek tryumfujący. Przepatrywaliśmy Napoléonowi na przepisanym kminie ksi. Marszałek, Baraguay d' Hillis, Mac-Mahon, Canrobert i Wiel. Pudełko z putkiem portuwaty się mytko, gładzone okrywkami i aż okłatkami. Przebiegał kmin do 39 i zakończył dostrad ulicowym kminem. Cośmimo ulwy, postkianosi dotrwała do kmin. Był to widok zachwycający tyżym na ulicach, w oknach i na dachach, ~~z~~ rozgranych jednym wielkim naraucim. Stakaliśmy wysocy, osoblivi na widok rannych armii z kapitanami na ciek. Wspaniale było przydrożnie Pami Vendôme. Obiad zjedliśmy u Glatzowskiego.

15 Comediantek. Dru 792 Marjanem byliśmy w Notte Dame des Victoires. Wjeżdżaliśmy na kubały do Glatzowskiego. Koto 114 wysłaliśmy do Kościoła polskiego de l'Assomption. Ks. Jędruski miał mowę i kazanie z raz wybornie. Napomnił bardzo argumencie o wesolej tryumfu wojaka. Drugim po Konstantym Wielkim str. z Kościoła byliśmy z wizytami u J. Glatzowskiego, Króńskiego i Francusa, niktogodni się zastali. Biegnęliśmy na piechotę ku Champ d'Ysis. Tammy woydali wielkie. Majora nainziej zabawili tatra kmin. Rad. Mierad musiałem z nim do każdego wstępować, na obiad wjeżdżaliśmy do Glatzowskiego. Mieszkanie znalazł się ks. Józef Mianowski, kolega Humanicki, dalsi przybrani lekami wielkiej księżnej Aleksandrii Maryi. Mówiliśmy w trunk przed obiadem o rzeczach przemianach t.j. o Kościele w Rosji. Mianowski po obiedzie poprowadził do Genewy do jakiegosi chorego księcia Morkiewskiego. Przeprowadził starym znajomym z Krasu Paweł Dunin. Nat mogo traktaręgo i nimy oślać z wotumia, Drohojewski. Głównie byliśmy drugo, potem wysłaliśmy razem ~~z~~ Benisławski, wjeżdżaliśmy woydali, z kminą jędruskiej.

16 Wtorek. Wjeżdżaliśmy z Marjanem do sekoty Solotki, umówiliśmy się z Dyrektorem Malinowskim o mieszkanie i letce dla manana, gdzie mieszkał z Krasowskim co był gubernierem przy Adamin. Wjeżdżaliśmy na śniadanie do Glatzowskiego aby dostrakimie się Loti. Zjeździł się Marszałek Kotto z ruderem muskiewskim i Krasu. Przed południem przyjechała Loti z Józef. ~~Kotto~~ Pradzi w domu. To śniadaniem wprowadziliśmy z kmin i dalsi po planu Vendôme. Nigdzie nie można było dotrzeć powoła a więc niemożliwym odwiedzić Drogow. Przejrzeliśmy się z Benisławskim. Obiad zjedliśmy u Glatzowskiego.

~~Przed~~ 17 Proda. ... Potem do Krolakowskiego z stopiem P. Trano-wskim, gwarzyliśmy półgodzinę. Na śniadaniu u Glatzowskiego byli.



wąwszy niemal Komitowi Rady Państwa Solstki; radziliśmy z powodu potw-
ary Ks. biskupa Czarnogorskiego. Komitowi przygotował protestacyę w
imieniu Rady potaliśmy gromadę do Batignolles i Marinkę z nami
jść na miasteczko. W szkole oddałom Marinkę Krastowskiemu który
z rozkazaniem przysłał nam opiekę. Radziliśmy jechać o potwary i
zmodyfikowaliśmy znawanie protestacyę Komitowskiego, potem nastąpiło
posiedzenie Rady Państwa z powodu wyboru nowych kandydatów do
sejatu. Posiedzenie było ważne, wraz z umiarem, rozstrzygaliśmy prawa
kandydatów aż do 74. Zatem na obiad Marinka, niekoniecznie ma
on ochotę do powrotu nadal w ostatek, odprowadziliśmy go po obiedzie do
sejatu.

18 Czwartek Główny wstąpił przed 6³⁰ a by być z nami pojechać.
60 kwietnia przed 7³⁰ byłem już przy omówieniach i o 8⁴⁵ kilka minut
stanąłem w Charenton u państwa Mazurkiewiczów który mnie
przysłał bardzo uprzejmie i gościnnie. O śniadaniu zabrałem Józef i
wróciłem do Fontainebleau.

21 Niedziela O 3⁴⁵ wypręgniłem z moją chorodą naprzeciwko Pani Mazurkiewicz-
owej, spattaliśmy ją u rogulek. Zabrałem jej Karykę i kucyka a
i razem wróciłem do domu. Houlianka drzezi w ogrodzie i w lesie.
Rozlokowaliśmy się potem gdzie kto mógł.

22 Poniedziałek Odprowadziłem dzień do sejatu, zima z swoją starą
przepiętą zostawia wybranie na gazetę, potem na egzaminie chrzestów
mówi w pensji S. Himmela. Dyrus dołem i śniadanie odpowiadają, Karolka
miesi się między ale wraz swoją zima i taty malowali, francuski go
zaczęli. Wyprowadziłem z dziećmi na obiad, przed 6³⁰ zaczęli omawiać
z Pani Mazurkiewiczową z chrzestem odjechała.

23 Czwartek Zjść w domu, dzień ubierały się na uroczystości
rodzenia napisał w szkole miejscowej. Dyrus awa chory otrzymał 6 nagród
i 4 asysty, Karolka 3 nagrody i kilka asysty. Mary Fontana i Pani
Mazurkiewiczowa najchętniej na kilka godzin.

24 Sobota. Dzień urodziny Józef. Zanim rannitko pociąg aż do Sarysi.
Wyprowadziłem prosto do Głównego, przeszedłem się miejscem restauracy
u niego w tożsą Marinkę. Rozchorował się biłak od onegdaj a doktorowie
nas odwołali go z sejatu. Radziliśmy w odpowiedzi Januszowi i
Himmeliowi, radziliśmy nad protestacyę Komitowskiego, odzyskaniem
mojej poprawki. Jednocześnie się przysięga i zgodano abym protestacyę
przełożył po moim. Niepodobna mi tego ulegnie pisma stądakme
musi być niezgodnie mi jednolite. Marinka z Józefem przed aż do domu.
Stanoż na 4m z Józefem z mąką. Ksawery pobiegł do Batignolles za
rozkazami Marinka, wróciłem powia i z wielką trawą wróciłem malin na
Kolej Silesia, przyszedłszy do Fontainebleau o 6⁴⁵.

25 Niedziela. Kato Lej przyszedł Julian Janowski, wyprawili go
zanim do partu na Komitet Wykonawczy. Przed obiedem nadjechał
Janowski Główny który został u nas na obiedzie, ja zaprowadziłem
Janowskiego do hotelu de Londres. O obiedzie Janowski z Janowskim

[Faint handwritten notes, possibly bleed-through from the reverse side.]

w saloni, Gatzowski przy chorych Marjanku i Lypiu. Marjanek
ona wyprawnie zakochana. Gatzowski i Janowski wyszli po 84.
29 Poniedziałek. Zjawił i bardzo miły w domu, w końcu dał nam
nam na śniadanie. A tu nie wolno dawać, abiać się do chorych aby się
nie chorowali... Po obiedzie wyprowadziłam mnie do parku, ale
dopiero rano wyjechał mi rykło z wielkim dylem czeredy mojej.

31 Środa Marjanek i Lypio miła lepiej, ale natomiast Józia moja
pojechała się do Łódki. Nie wiem jakim am mi, am Doktor co się
jesz wykluczy po gorączce, Angina czy ostre zapalenie? To jej zjawił
się Zygmunta Kłostowski z posignaniem, odjechał do Konstantynopola
i na Nowożytność, w celach ~~patrystycznych~~ politycznych. Leci
i swiatły to człowiek, bardzo byłby z zagorzały rewolucjonista.
Włodzisław miły wybuchł, ale jest spokojny w charakterze jego i
z doświadczeń się rykło się opamięta. Co zniadaniem odjechał do Łodzi.
Odjechał mił mił. Mił mił która już się dowie Osmisławowa Łódka.
Leciała konia i krowa, miło opłomna, przyjechał do nas ośmiu.

Wrocław

1 Środa Marjanek miła się trochę lepiej, spris Józia która
jako przetrwała... Kto 34 przyjechał z Łodzi Marjanek
Gatzowski, pomagał nam w domu przy chorych, został na obiedzie
i wieczorem odjechał.

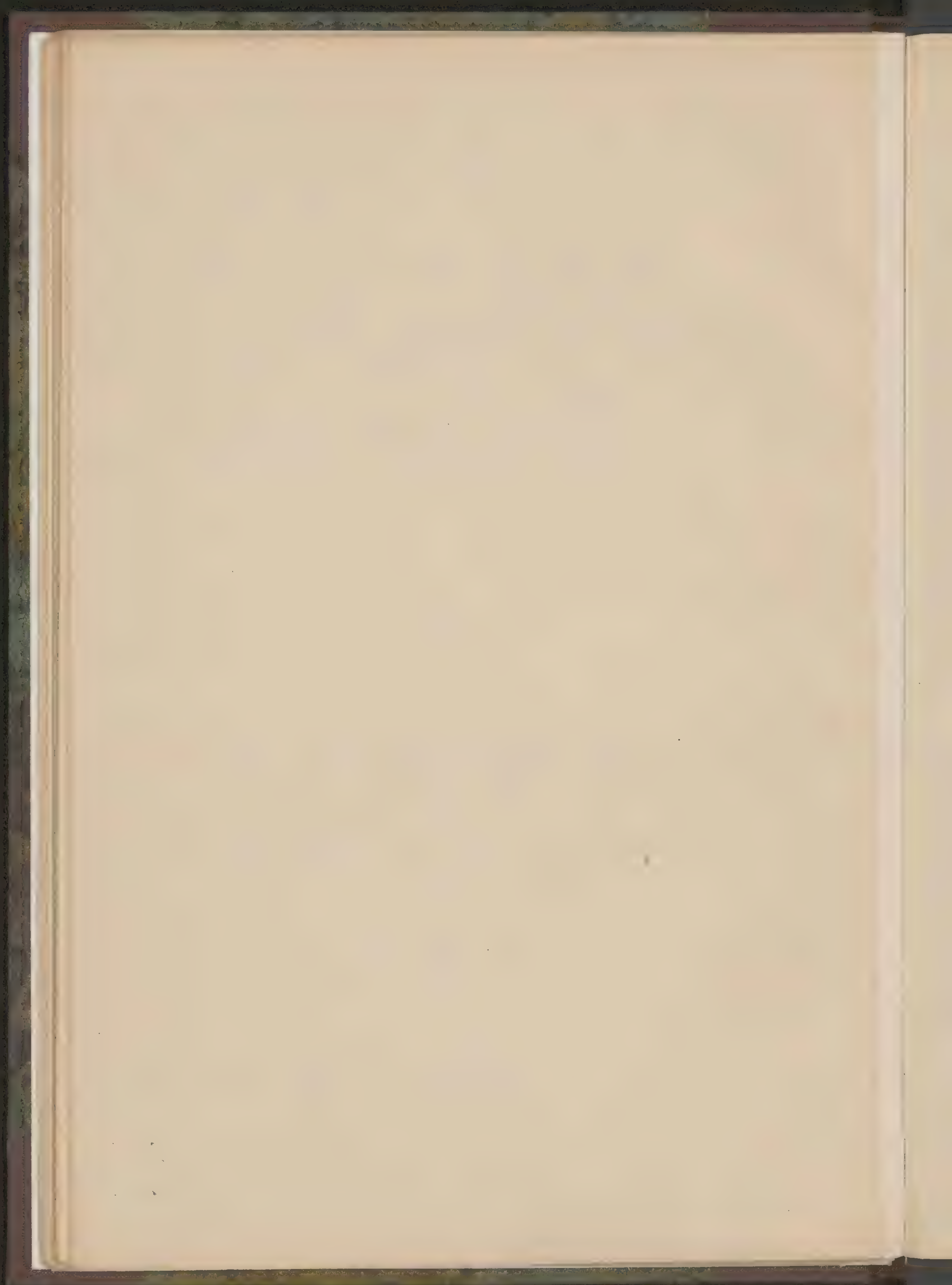
6 Wtorek Karo z koleją dotarł Strachanów i Karłowicz, stras lewicy
mił Marjanek.

7 Środa Karo wciąż nie dotarł, cały dzień byłam przy nim. Poszedł obiedem
nadjechał stary Tontana, po obiedzie odjechał. Józia wciąż z Łodzi.
Kierownik Kamienicki sam z Łodzi odjechał pod Magenta,
Biedni stary jego rodzeństwo Józia, Janina z Łodzi, Kotowski i
Nikolowicz posiedynkowali się pod Wersalem, ten ostatni zginął.
Bie, kiedy tu która salucha opamięta się ona prędko?

9 Piątek... Tu wieczorem Józia pojechała się na ostre zapalenie.
Bie zmiłaj się nam nam. Karo lepiej. Po obiedzie zjawił się
p. Rosenborg z pod Kamienica, polecił nam przy Konstantynopola
Podolskiego, która się się zjawił do nas na późno bo za kilka
dni już wona na Łódź.

11. Karłowicz dotarł ostatecznie ostre zapalenie, pojechał do Łódki...

14 Środa... Na dworze chłód a potem deszcz ulewny. Chłosta
sprawa zapadła umyślnie. Martem list od Gatzowskiego z ostre zapalenie,
chory i smutny, mało siły u młodego. Wracam do Zygmunta
Kłostowski (nieimienię anaczej). Kto, prędko chłosta budzenia
się, ciągnął się dalej a dalej w obrachach rano. Wracam i
przejechał. Zygmunta wypowiedział mi moje utonienie, ostre zapalenie,
Zachęcał z miłością, przyznał mi Zastępcę pokory, która



mi stawać na wiele lat. Wziętem potem na rze Sygmunta Który
mi się wydał kłopotliwym od mego Karina. Moni two słuchanych jań
było w potopie z tymi nowymi Sygmuntem itp.

15 Czwartek Biegatem i dumaniem przy moich chłopcach. Odpisatem
Mierko Gąsienickiemu, z uwagami nad odwiedzeniem Który mamy
zgłoszć przeciw plotkom Ks. Władysława Prastowskiego, a głównie czy
warto oddawać się nam w te rzeczy? itp. Wymotyłowatem zdalej się
zrycaniu moją opinią. Wczoraj po Karolku, zachorował na skrzypce
Juliusz Fontana.

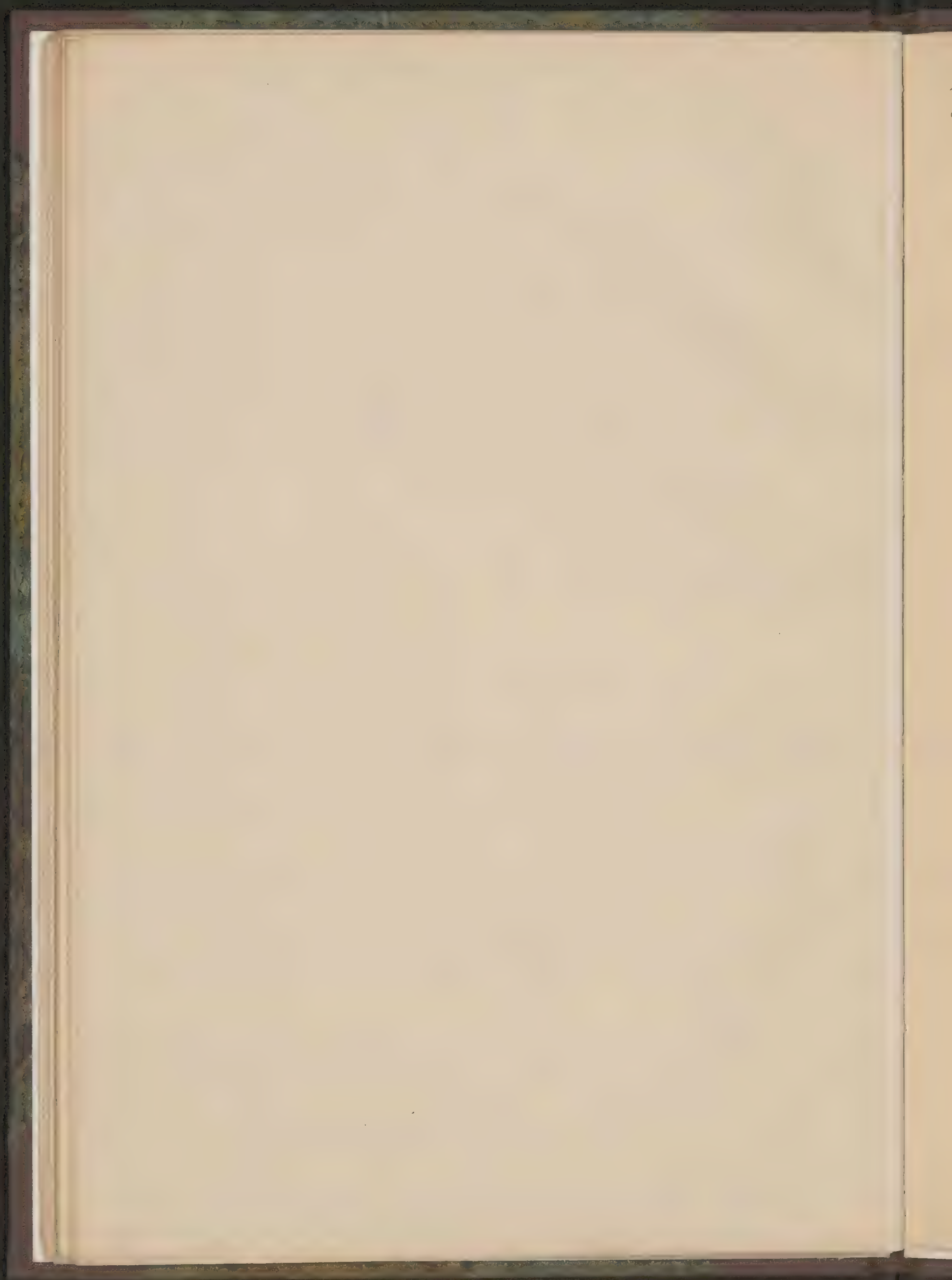
16 Piątek Biegatem i dumaniem. Skroślitem na przedzie trzci odwied-
zeniem Rady, zdalej mi się zbyć dacie zarząd, silnie i wyrażnie. Odchodem
list z porównaniem od Edmunda Korinckiego, Który wraca do kraju na
tutka misję. Odpowiedziałem mu wnet z powagą i z zapałem. Soliłem:
"Opolnie powtarzaj rodakom, a mianowicie rowiennikom swoim wypró-
"bowany pewnik mój, gdzie tam? pewnik całego chrześcijaństwa.. że
"potrzeba nam wielkiej wiary, wielkiej miłości, wielkiej nadziei;
"niech roznieszą raz w sercach swoich zapach ten wielkość
"a dołki będą, będą jak. Bóg żywy!"

18 Niedziela Obudziłem się w nocy o 14 po śnie snującym o gątkach
pocie fantazji, ślicznych, miodochłonnym i suchotactem, Którygo miły
kuchnia dumnie kochałem. Seta spowiadał mi się z całego życia.
pokażował kochał kochał przewrotną i zarys narodził, zarys
wzrostu itd. Pod wrażeniem tego śnie zarysłem pobieżnie dumam
i wydumatem więcej p.t. Który z rarys zarysowatem go w
pamięci. O tej z Karjanikiem i z Dyrsem na mój. Koszół
Franuski wstąpił dziś obchodzi święto Podniesienia Krzyża. Do
śniadania zjściem się do opisanego wydumanych w nocy wiersów.
Tęto mi brakuje bo wielka część wyraża zarysowatem. O 14 wyprętem
do apteki, potem z Karjanikiem, Józef i Dyrsem do łazien. Który
figury matki Bostyjs Dyrso zachorował się, powatę go wzmocni, zła.
złada i uroda na świat. Maturatem go mieli na rękę z potem
prowozi prowadzić do domu.

19 Środę Wczoraj I tej nocy roztęknętem się wreszcie, mogłem tedy
ułożyć miły wronie swą wyrażenie i wiersze. Skłoniłem się
hymn a rarys dumanie pobieżnie. Wpisałem go na czyste do
mego zarysu poczęci. Był kochałem do apteki, potem z Józefem
i Dyrsem do łazien. Odchodem list od Gąsienickiego z Warszawy. Zgadza się na
zarys ~~stwierdzi~~ stwierdzić urocz moich w sprawie z Ks. Władysławem
Prastowskim.

20 Wtorek Napisałem serdeczny list do Gąsienickiego, chodziło
mu głównie o adres Lenartowice dla Którygo S. Jan Forestrae-
winski przegwił z wzmianką Ks. Ks. Nadziei Juliusz
Janowski, obiadował z nami i gościł się do 9 w wieczor. Był
rytm. Zarysowatem przyniósł nam Ks. Ks. Radości
zdał mi się dającym, z jakby się tem radował nam i p.
Adam Mickiewicz.

21 Środa Ranek przeżyłem w zadumanie poetyckim, roztęknę mi



był wspaniałe myśli i piękne prototypy motywy, co z tego będąc Józefem
miewał. Co po południu z Marjanem, Józef i Dymek wyszliśmy
daleko w las na spacer. Wzburaliśmy się jednak niewiele,
bo Józef nie mógł się pokazać a i chłopa nie było groźno dla nas.
Za powrotem do domu zastaliśmy starego Fontana, obiadu u nas

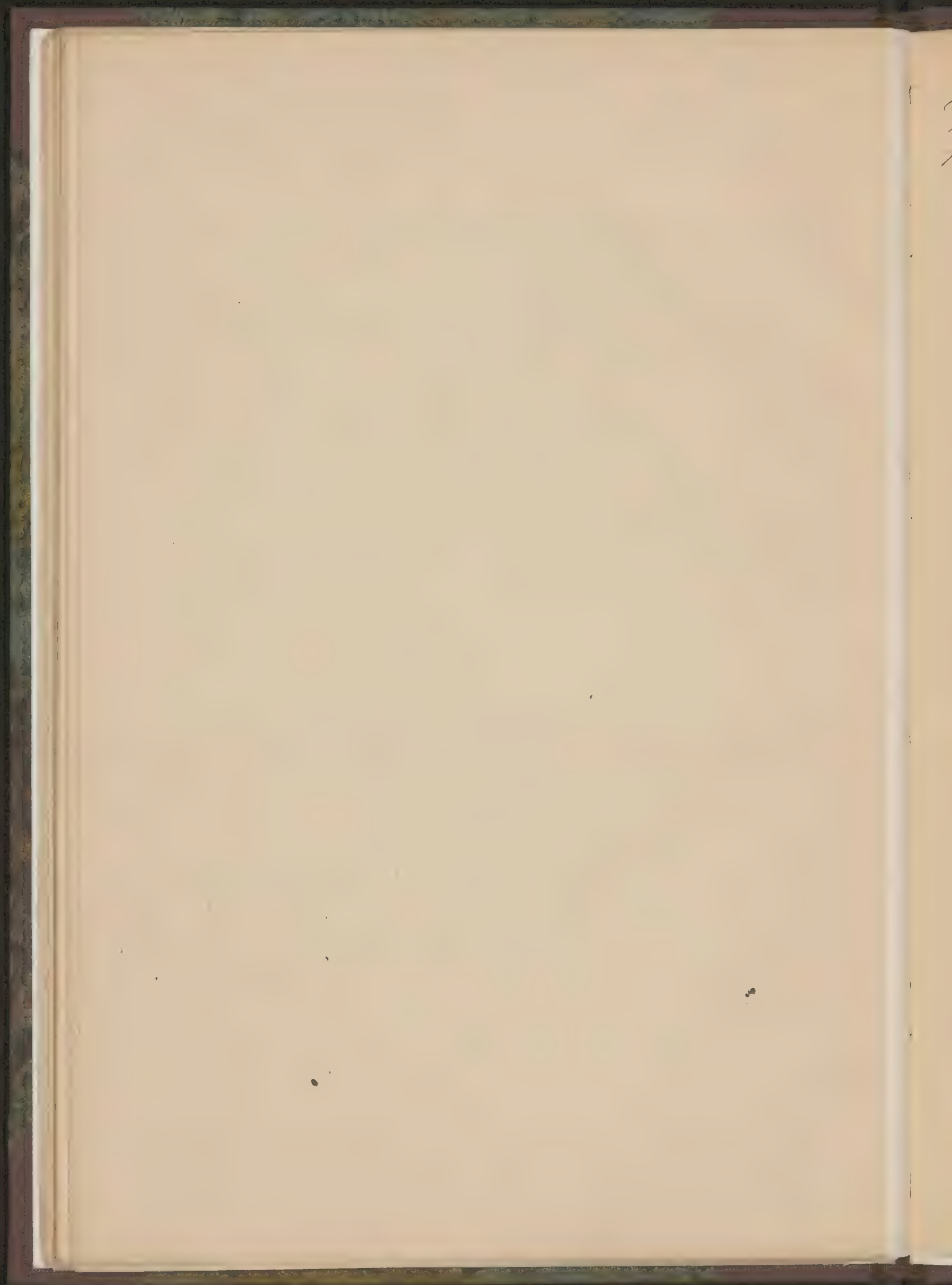
24 Sobota. Nie wyjeżdżaliśmy pierwszym konwojem do Paryża, bo dnia mi
nie nadawało. Wyjeżdżaliśmy o 9⁰⁰. Stwierdziliśmy nie zastaliśmy w domu, pomimo
wspaniałego listu Józefa, uprzedzającego o moim przyjeździe. Mi więc
nie było wina po przyjeździe. W mieszkaniu Gąsienki popra-
wiliśmy nieco Stwierdziliśmy. Spaliśmy z Fr. Gąsienką na ulicy,
Stwierdziliśmy byłem przyjeżdżał u Stwierdziliśmy gdzieś gawędałem godnie.
Ostatem byłem u Stwierdziliśmy. Stwierdziliśmy nie zastaliśmy, ale Stwierdziliśmy
z tego dnia i z ogólnym Adamem. Nadmieniam również S. Karol, odjeżdżającym
mu Stwierdziliśmy Stwierdziliśmy i moji. Stwierdziliśmy uwarunek z widocznym
zadaniem, abyśmy mogli to same jakieś od siebie podać Gąsienkiemu,
Stwierdziliśmy Stwierdziliśmy do Stwierdziliśmy. Na obiedzie byłem w Paryżu
Stwierdziliśmy. Wzieliśmy o potrawę do Stwierdziliśmy, Stwierdziliśmy grada na
Stwierdziliśmy.

25 Niedziela. Z Dymkiem na nocy. Przed południem przyjechał
Laskowicz z Jeleniakiem, obywatel z Połtawy, przyjaciel
Bernardina Łaskowskiego. Ciekawość to słuchanie i oryginalny.
Stwierdziliśmy u nas całą dzień, Stwierdziliśmy i obiadu z nami, wyjeżdżali
Stwierdziliśmy Stwierdziliśmy do Paryża. W dzień z w Paryżu i na nocy
z gośćmi i z Stwierdziliśmy dnia.

26 Wtorek. Napisałem nowy list do Gąsienki, z przesyłką kopii
propagandy Stwierdziliśmy, która dziś mi przysłała. Cheć on w Stwierdziliśmy
Stwierdziliśmy Łaskowskiego. Wyprawiłem listek mi z Stwierdziliśmy aby mi odpowiedzieć przed
z wyjeżdżaniem Stwierdziliśmy t. j. 14 września. Na gazetach, dzień przysłał
do mnie do Stwierdziliśmy z wiadomością że Stwierdziliśmy Bernardowicz
przyjechał, Stwierdziliśmy to mi przysłał. Stwierdziliśmy z roku Rewolucji.
Stwierdziliśmy Stwierdziliśmy, Stwierdziliśmy go do Józefa de Stwierdzimesteps i
do Stwierdzimesteps. Co obiedzie około 9⁰⁰ Stwierdzimesteps do Paryża.

28 Środa. Był Józef z dnia według starego kalendarza. Przyjeżdżam
i Stwierdzimesteps. Po południu napisałem Stwierdzimesteps matkę i córki, radzi
w domu a Stwierdzimesteps mi Stwierdzimesteps: po Stwierdzimesteps wyprawiłem je
na rynek za wyrobienie. Między tym nowym Łaskowskim na Stwierdzimesteps Marjanek,
z moim przyjeździe Stwierdzimesteps. Doktor nam od Stwierdzimesteps Stwierdzimesteps Stwierdzimesteps
Stwierdzimesteps. Wzieliśmy Stwierdzimesteps w Stwierdzimesteps Stwierdzimesteps, o Stwierdzimesteps mi Stwierdzimesteps
Stwierdzimesteps. Stwierdzimesteps Stwierdzimesteps Stwierdzimesteps Stwierdzimesteps Stwierdzimesteps Stwierdzimesteps
Stwierdzimesteps.

29 Czwartek Święto wody Aniołów, Święta Kosiorka i Patrona Włocławka.
Stwierdzimesteps mi było w Stwierdzimesteps Komunii. Po południu Stwierdzimesteps Stwierdzimesteps
i modlitwom przyjaźni Stwierdzimesteps Stwierdzimesteps Stwierdzimesteps Stwierdzimesteps
Łaskowskiego. Wyjeżdżaliśmy Stwierdzimesteps z Stwierdzimesteps Stwierdzimesteps Stwierdzimesteps z
Stwierdzimesteps Stwierdzimesteps Stwierdzimesteps Stwierdzimesteps Stwierdzimesteps Stwierdzimesteps Stwierdzimesteps



izgi jeze w smiechopiecznictwie. Panie i dwiatwa wychodily z Jozefem na rynek. Ja siedzialem przy chorym synu. Odebralem list od Gatzewskiego w odpowiedzi na moje dwa poprzednie, zgodza sie na po cześci: na propozycje Sienkiewicza a wzg. jedyli Maran bydlie zdrowy, jedyli jutra do Paryza.

30 Sietek. Maranek mialo lepiej, wzg. koto podudnia runytem na kolej zisana, spojrzalem sie, ale jaks pan zabal mnie do kabinetu i przyjechał na w sam czas. Blisko 44 stangiem przed hotelu de Bade, nie zastalem Bernatowicza. Rutynem do Sienkiewicza, nie zastalem i tego, abe lina i syn powiedzieli mi ze jst w kapieli i ze wraci za godzinę. Szedłem tedy do Michalina Zaleskiego ktory zastalem. Sienkiewicza pokazal mi swoje mow, niezmiernie dluga z konstem dla Ks. Witolda i dla Gatzewskiego. Zostawilem wogotko antropoda Sienkiewicza; Hrusniowu i Bernatowicza nie zastalem znova. Rad mi rad postanowilem nocowac. Byłem na obiedzie w Panay. Wiecem, wieczorem posz godzin prezydentalem w ogólnu w Panay wielkiej spory, nocowalem w mieszkaniu Gatzewskiego.

Pasternik

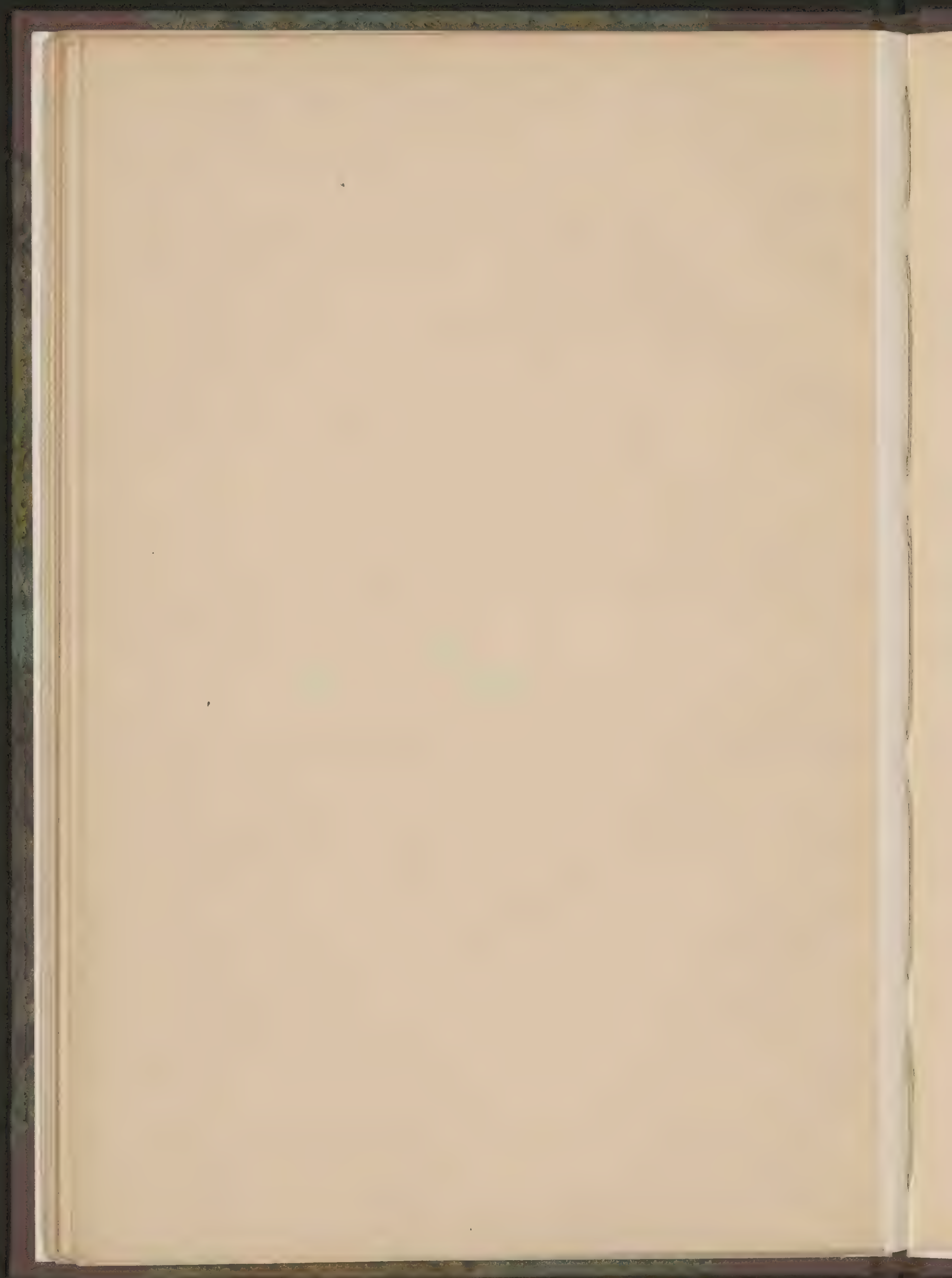
1 Sobota. Rannitko zaraz po Jyngtym do hotelu de Bade, zastalem Bernatowicza, spowiadalem o krot. o Gatzewskim z ogniem wielkim. Odebralem mu list Gatzewskiego i moje wiadomosci. Zagnalem ze bada Podolanom jedyli Lechaj popierze dynastie. Ode Bernatowicza zabiegłem na moment do Hrusniowu, powiedzieli mi o krot. o Gatzewskim, o Bernatowiczu, wygadalem od niego po 44 powierze niebylo poigga ai o 11 1/2 watarem tej tedy po ulick. O 24 wróciłem do domu. Maranek zdrowy mial. Jozef powiedzial panie Hrusniowiczu i wiatu do latu, o 54, da im stiany i przydaty.

2 Niedziela. O 74 na nocy z krotkiem. Po podudniu przyjechał Witold Hrusniowicz, po dobron wiadomosciu racy znowy runytem na rynek. Zostalem przy chorym Marianku i Karolu Karlo tej nocy nagle zachorował z silną gorączką. Siedzieliśmy w domu prawie do 44, rydzim mato, abe dluga rozmowa z poczciwym starszym Hrusniowiczem. Za powrotem zastaliliśmy w domu Marynie Horacka, Helenę Morkiewiczównę i Fontana, napisaliśmy wogotki. O 84 wyszliśmy odjadali.

3 Poniedziałek. Czysto i dumadem poetycznie. Decis po raz pierwszy odprowadzilem dzieci do szkoły na całą dzień. Wychodilem do szpitalu. Dzień jstny i skwerowy. Za powrotem z szpitalu zastalem w domu P. Michalina Zaleskiego i Samu Emmy. Michalina przywiodła mi list od J. J. Krawcowskiego i Krizak, tudziez od Ks. Ksiazka dwie kragacoki notki, powiedzieli o wzgledz przedmiotach literackich i prywatnych. Po obiedzie późno wiecem Michalina i Samu Emmy odjechali do Paryza.

4 Wtorek. Napisałem listy do Gatzewskiego aby, jedyli moi, przyjechał do nas. Lina miala wiziti atak bolow reumatycznych. Wzgly krotki pod ledochowskiego.

5 Sroda. Krot nagle zapaly reumatyczny, miala sie podrygi na całej ciele. W nocy z Jozefem chwaliliemy przy niej.



6 Czwartek. Odprawiając dzień do nocy. Odjechał list od E. Juras-
wskiego. Wziął sąsiedzi kolegi Walentego Jurekowskiego.

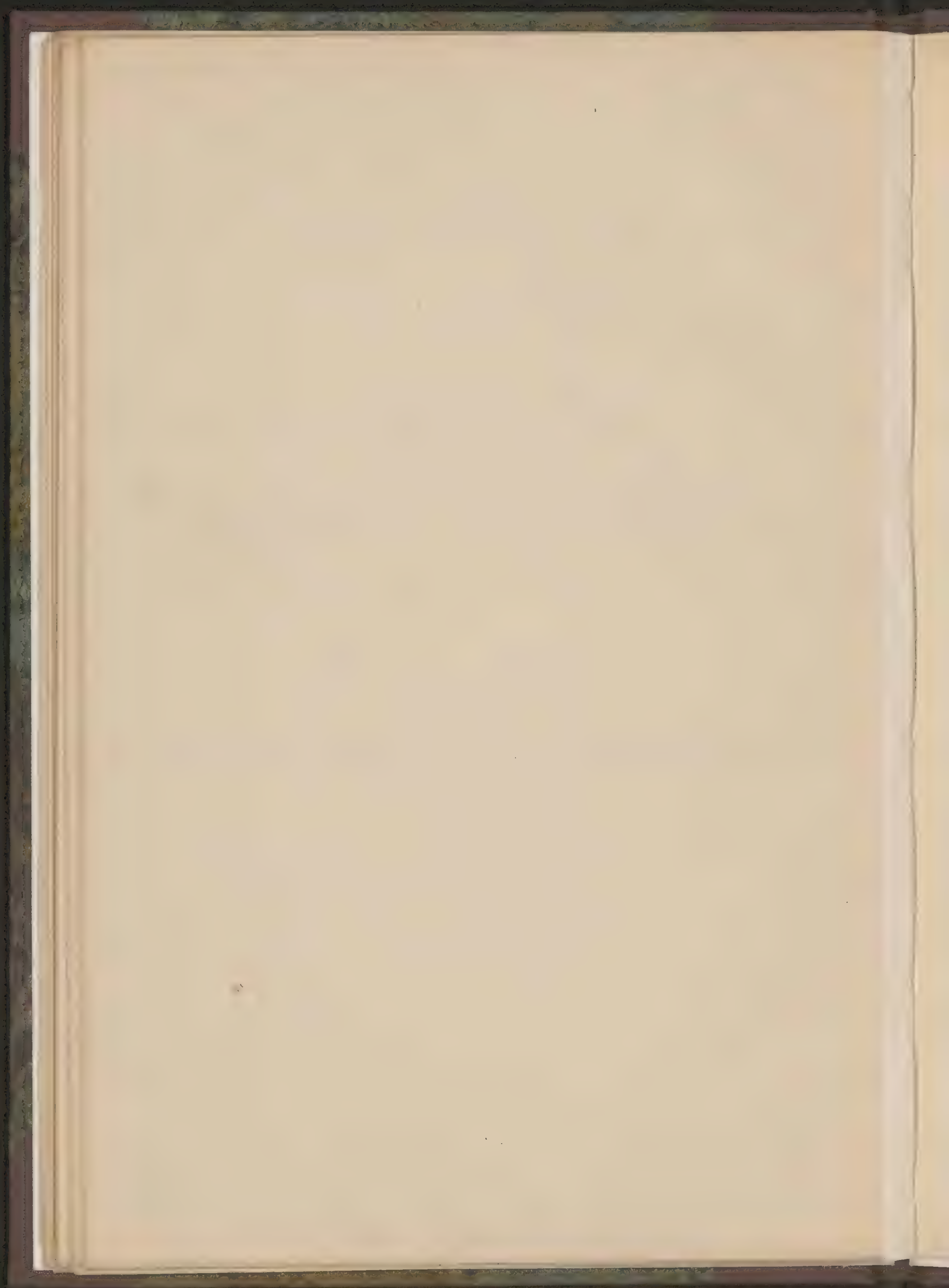
7 Piątek. Lona wzięła ciępiła reumatyzm, mogła stać o kija wstała z
łóżka. Karis ma mroźną gorączkę. O południu schodziłem do Dr. Skalonne po
radę do Karis, - leżała była u niej rano i nieśmiała nie nadawała się. Ktoś jej
wspierał na głowę, a ja powrotem iartatem obadwa Gądzowski. Odjechał list
Jurekowskiego listy Hieronima i Kraskowskiego, mówili o różnych przed-
miotach dotyczących się polityki i kraju. Ogrypszelek.

10 Sobota. Nadzieję Dr. Skalonne i enclaw Karis ale, ale to
nie pomaga. Wypisaliśmy do apteki i wstała dzień byłam na nogach, czułem w niej
przebiegiem przy chorobie dziecka.

11 Sobota. Comino choroby Karis, Lona chciała abym jechał z
Karolką do Campi. Wypisaliśmy o 6 1/2 smutny i niepokojny. Ktoś
10 9 stangliemy przed miastem Gądzowskiego która wypisywał
trochę o Karis, powiedział że jest miłośnikiem, samopokojem
mnie okropnie, nie mogłem ani czytać listów, ani rozmawiać z przyjaciółmi,
ani się śmieć. Zabierałem Karolkę i wypisaliśmy na wziętych do Krasnyc.
Na drodze do Głuchego spotkaliśmy Piotruś, nie całkiem Głuchego ale wiadomo
znowy nie była sama. Z Piotruś wypisaliśmy do Franci Langowej. Do
Krasnyc wzięcie rannym do Krasnyc, ramieniem z nią przez
południe o Kochanym spotkaliśmy co są we Włoszech. Wstałem do Głuchego która
mnie z chęcią powitała. W Krasnyc Piotruś i my pojechaliśmy powozem
do Jurekowskiego dla ufotowania Karolki, stamtąd jechaliśmy do H.
Hymniewskich, zastaliśmy tylko Helentę i Generała Dębińskiego z wziętą.
Na schodach spotkaliśmy się z Janem Frankowskim i Janem Jurem. W Głuchym
zostaliśmy Karolka i sam zabiegłem do Gądzowskiego dowiedzieć się czy nie
było depeszy telegraficznej o Karis. Miastem żadnej takiej wiadomości, ale wolta
miałem mnie trapić. Schodziliśmy do Głuchego z Francis Langową, byłem
smutny. O śniadaniu nadawali Gądzowski, Hieronim i Julian Jankowski.
wzięliśmy z Gądzowskim do jego mieszkania na piekło.

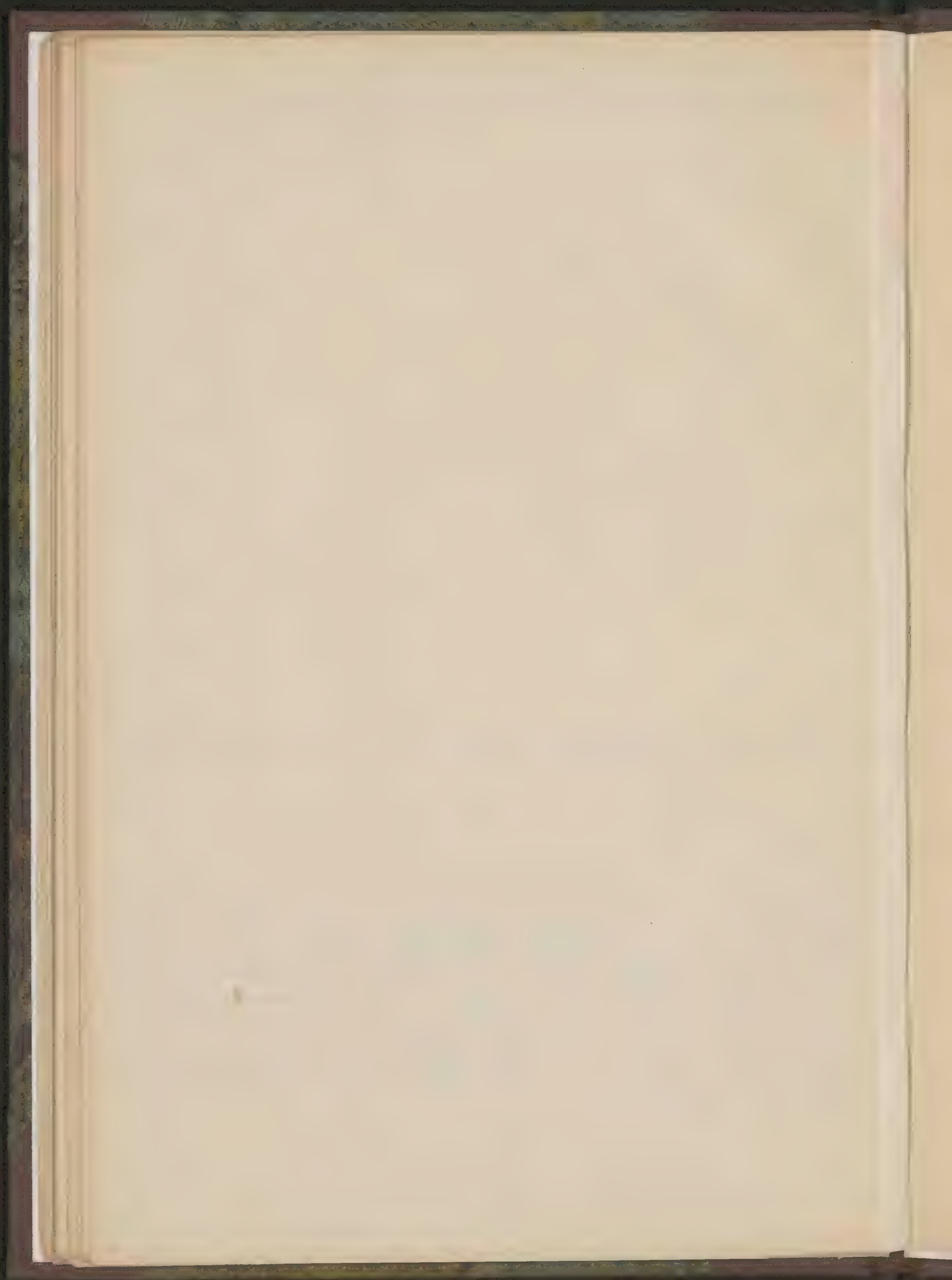
12 Czwartek. Skoro by rozwidniło się, uwalniamy się z Karolką,
i przed 7 1/2 rannym do Krasnyc Notre Dame de Victoire, jechaliśmy potem
do Hymniewskich u których zatrzymałem Karolkę z sam rannym do
Betylli. Z Depotorem Kalinowskim i z Piusiem Piotrowskim umówi-
łem się i wzięłem z sobą Marię w Krasnyc. Wstałem
na świadectwo do Hymniewskich, wypisaliśmy przytę z Karolką i o 1 1/2 wzię-
liśmy do rannego. O 3 1/2 rannym przed domem z Głuchym serce mięty-
powiedzieliśmy. Wzięliśmy Lona, Jurek i Jan z wziętym do Karis
na się lepiej. Był bardzo źle w nocy i rano, i myśleli że nie artam już
życia. Karis, mnie całował z uściskiem, widać lepiej. Lona
opowiadała o swoich troskach rannych i rannych przy Karis, był
mógł żyć i śmierć. Doktor się nie pomał, Karis miał
naprawdę, doświadczenie, nie odstępem dziecka męgo aż do rannego.

13 Czwartek. Karis lepiej, chociaż miłośnik serce nie mógł.
Cały rannego byłam przy Karis. Wzięliśmy listy do Krasnyc
miej Jurekowskiego. Wzięliśmy list od Stanisława Zabłockiego.
Nadjechał Fortuna, był uprzedzony. Lona dała się odlecieć Janowi



10
i Aniek nadal zostaje u nas, odpukał wieczorem.
14 Piątek, Odprawa dzieci do szkoły, czytanie, 2 resty,
cały dzień przy Kasim.

Dziennik 2 r 1859 przerwany jest przy chorobie kiedy choroba Kasia stała
się groźniejszą, w kilka dni potem t. j. 23 października najcięższy omy
Bohdan skonał na dyfterię. Stąd smutek i bolące rodziców, matka gorzko
przeżywała i przeżywała tę stratę, choroba się od tego czasu wzmogła
u niej. Pobyt w Fontainebleau nie był już żaden rodzinnym po stracie
Benjamina, stąd postanowienie przeniesienia się do Paryża na edukację
synów. Przejazd odbył się w końcu grudnia 1859. Bohdan Zaleski
zamieszkał na Batignolles w domu pod numerem 2 na placu des Batignolles
pod nr 2, po za Kościołem.



U. J. 20.
24-17 1850, 1851

